Nr 118. Kraków, Poniedziałek 14 Marca 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
a jednorazową przesyłką poczt.	28 „	14 „	8 „	2 kor. 70 h.
a dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoposse i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Reforma wyborcza w Prusach.

Wśród nadzwyczajnych środków ostrożności, zarządzonych z obawy przed ponownemi demonstracyami ulicznemi, rozpoczał Sejm pruski w piątek drugie czytanie projektu reformy wyborczej. Zarządzenia owe okazały się zbytecznemi. Miasto było spokojne, w pobliżu otoczonego gęstemi kordonami policyjnemi gmachu sejmowego nic nie zakłóciło zwykłego ruchu ulicznego; socyalistyczni robotnicy pruscy są zbyt praktycznie usposobieni, iżby dla sprawy niejako z góry już przesądzonej na niekorzyść ich dążeń i celów, tracić jeszcze chcieli zarobek dnia powszedniego. Jedynie przepełnione galerye w sali obrad Sejmu świadczyły o tem, że rozgrywa się tam sprawa wielkiej doniosłości dla ogółu ludności państwa.

Sposób, w jaki się sprawa ta rozgrywa, ma wszelkie cechy z góry ułożonej komedyi. Głównymi jej aktorami są stronnictwa konserwatywne i centrum. Ażeby rzekomo nie dopuścić do zupełnego zaprzepaszczenia reformy, zawarły one kompromis, składając na ten cel w ofierze swoje partyjne zasady i życzenia. Centrum — mimo że jest zasadniczym zwolennikiem bezpośredniości wyborów, — zgodziło się w tym wypadku na żądaną przez konserwatystów pośredniość; ci znów zastosowali się do żądania centrowców, ażeby przynajmniej jeden akt pośrednich wyborów był tajny. Na mocy tego kompromisu zmieniono projekt rządowy w ten sposób, iż przywrócono w nim pośredniość, czyli dwustopniowość wyborów: prawybory i wybór posła, i postanowiono, ażeby prawybory, czyli wybory tak zw. „walmanów" czyli wyborców posła, — odbywały się tajnie, kartkami. Dalej zniesiono rozmaite przez rząd w projekcie wyborczym proponowane uprzywilejowania niektórych kategoryj prawyborców, mianowicie przepis, iż ci, którzy posiadają średnie wykształcenie, zajmują pewne urzędy prowincyonalne i powiatowe, względnie po 12-letniej służbie wojskowej uzyskali prawo do posady w służbie rządowej, wybierać mają w wyższej klasie prawyborców, zamiast w tej, do której należeliby na mocy opłacanych przez siebie podatków.

Bethmann-Hollweg doczekał się więc tego, że jego projekt uległ zasadniczej zmianie lecz ze strony — partyj rządowych. Partye te tak czują się na siłach, tak panują nad sytuacyą, że zmieniając projekt rządowy wcale się nie pytały, czy rząd się na to zgodzi? Bardzo skromnie też brzmiało dane w pierwszym dniu dyskusyi oświadczenie kanclerza, że stanowisko swoje wobec tych zmian zaznaczy po przeprowadzeniu drugiego czytania.

Tak samo bezwzględną okazała się ta konserwatywno-klerykalna większość wobec wszelkich wniosków liberalnej i demokratycznej opozycyi. Stanowczo też odrzucono nietylko wniosek socyalnej demokracyi o zaprowadzenie czteroprzymiotnikowego głosowania dla mężczyzn i kobiet, lecz także wniosek stronnictw liberalnych, ażeby wybory do Sejmu odbywały się na podstawie ordynacyi wyborczej do parlamentu niemieckiego.

Przy obradach i głosowaniach w pierwszym dniu obrad zaszedł wypadek, który dobitnie charakteryzuje obłudę konserwatywnych junkrów pruskich. Ażeby zrzucić z siebie odpowiedzialność za przyjęcie warunku centrum co do tajności prawyborów, kilku posłów konserwatywnych zgłosiło wniosek o przywrócenie jawności i tych także wyborów. Byli oni przekonani, że Izba wniosek ten stanowczo odrzuci i że wobec tego będą mogli później tłómaczyć się, że jawności absolutnie przeprowadzić nie mogli. Podstępny ten manewr zdemaskowali atoli narodowi-liberałowie. Oświadczyli oni, że ponieważ na reformie w takiej postaci nic im już nie zależy, nie chcą przeszkadzać przyjęciu wniosku konserwatywnego i wobec tego wstrzymają się od głosowania. W ten sposób wniosek ten byłby uzyskał większość.

Zaskoczeni tem konserwatyści. zmuszeni byli przyznać się do swej obłudy. Aby nie dopuścić do przyjęcia własnego wniosku, także 88 konserwatystów usunęło się od głosowania, wskutek czego wniosek ten upadł.

W imieniu Koła polskiego oświadczył poseł Korfanty, że jakkolwiek obstaje ono przy postulacie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, głosować będzie za wszelkiemi poprawkami projektu rządowego, ostateczną zaś decyzyę odkłada do trzeciego czytania projektu.

W ten sposób „poprawiony" przez centrowców i konserwatystów projekt reformy przyjęty zapewne będzie dziś większością około 250 głosów na 440. To atoli jeszcze nie rozstrzygnie jego losu. — Ponieważ zmiana ordynacyi wyborczej jest zarazem zmianą konstytucyi, Sejm, według jej przepisów, zobowiązany jest odbyć w tej sprawie jeszcze jedno głosowanie i to dopiero w trzy tygodnie po uchwaleniu projektu w trzeciem czytaniu. — Potem dopiero projekt przyjdzie pod obrady Izby panów, która może go nawet zupełnie odrzucić.

Wprowadzona do projektu rządowego drogą konserwatywno-centrowego kompromisu tajność prawyborów, jest wprawdzie pewnem ulepszeniem tej jaskrawie niesprawiedliwej ordynacyi wyborczej, lecz wobec innych jej przepisów ulepszeniem tak małej wagi, iż wzburzonej opinii publicznej absolutnie uspokoić nie zdoła. — Poprawka ta bynajmniej nie zmieni faktu, iż także i nadal decydujący wpływ na politykę Prus będzie miała jedynie uprzywilejowana warstwa „wyższych dziesięciu tysięcy".

Demonstracyjne zgromadzenie.

(Tel. „Nowej Reformy").

Berlin, 14 marca.

W tutejszym „Feenpalast" odbyło się wczoraj wielkie zgromadzenie w sprawie reformy ordynacyi sejmowej. W ogromnej sali zebrało się przeszło 5.000 osób, setki zaś tych, którzy nie mogli już dostać się do wnętrza, przechadzały się po ulicy podczas zgromadzenia. Policya zarządziła bardzo daleko idące środki ostrożności, celem zapobieżenia możliwym demonstracyom po zgromadzeniu. Na ulicy Wolfganga i w gmachu giełdy, skoosygnowane były silne oddziały policyantów, uzbrojonych w browningi.

Ulica „Unter den Linden" od „Friedrichstrasse", aż po zamek królewski, była zamkniętą przez silne kordony policyjne dla wszelkiego ruchu.

Na zgromadzeniu wszyscy mowcy protestowali bardzo ostro przeciw reakcyjnemu projektowi ordynacyi wyborczej i wśród entuzyastycznych okrzyków słuchaczy domagali się czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu.

Po zamknięciu obrad, uczestnicy zgromadzenia rozeszli się spokojnie. Do starć z policyą nie przyszło.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 12 marca 1910.

(Rewizya senatorska. — Neuhardt i jego subalterni. — Co o rewizyi mniema społeczeństwo polskie. — W magistracie. — Dawni i obecni gospodarze teatrów. — Wielkorządca Skałłon.)

Jaki będzie wynik rozpoczętej przed 10-ciu dniami t. zw. rewizyi senatorskiej? Trudno na to pytanie w obecnej chwili pozytywnie odpowiedzieć. Senator Neuhardt otacza się nimbem wielkiej tajemniczości. Osobisty jego udział w czynnościach rewizyjnych, stosowanych, jak dotychczas, w dwóch instytucyach, a mianowicie: w magistracie i teatrach rządowych, jest prawie niewidoczny. Większą część dnia spędza w swoim apartamencie w hotelu Bristol, gdzie godziny przedpołudniowe poświęca przyjmowaniu zgłaszających się interesantów, oraz sam przegląda obficie napływającą korespondencyę. Co chwilę jednak odrywa się od tych zajęć, aby wydać jakieś polecenie przez telefon swoim subalternom, z których jedni znajdują się w biurach magistrackich, drudzy zaś w gmachu teatralnym.

Wszystko zdaje się wskazywać, że p. senator osobiście kieruje całym aparatem rewizyjnym, według z góry ułożonego planu. Aparat ów jest wielce skomplikowany, a jego tryby i kółka powiększają się niemal z każdym dniem. Ruchoma kancelarya senatorska liczyła zrazu 14 funkcyonaryuszów, obecnie zaś powiększoną została aż do 23 osób. W tej liczbie znajdują się i urzędnicy miejscowi, powołani z trzech instytucyj, mianowicie z Izby obrachunkowej, Banku państwa i gubernialnej Izby skarbowej. Sygnalizują zaś przybycie jeszcze jednego wyższego dygnitarza sądowego w osobie jakiegoś wiceprokuratora senatu, w którego zdolnościach śledczych, senator Neuhardt pokłada podobno wielkie nadzieje.

Rozumie się, że cały ten komplet znaczniejszych i pośledniejszych rewizorów stanowią Rosyanie prawosławni, bo któżby „inorodcom" dowierzał?

Taka rewizya senatorska to przecież interes bardzo delikatny. Mogą zachodzić pewnego rodzaju okoliczności, wymagające ze względów „wyższej polityki kresowej" zatuszowania czegoś, lub osłonięcia kogoś, zwłaszcza gdy ten „ktoś" posiada wpływowych protektorów nad Newą. Z tego powodu o jakimkolwiek udziale przedstawicieli społeczeństwa miejscowego w akcyi rewizyjnej, niema mowy, chociaż początkowo było ogłoszonem, że senator Neudhardt zaprosi pewną grupę obywatelską do współdziałania. Nic z tego nie będzie. A w opinii publicznej społeczeństwa polskiego utrwala się coraz bardziej przekonanie, że o całej obecnej rewizyi senatorskiej przyjdzie niezadługo powiedzieć: „gdzie dużo przygotowań, tam nic z dyalogu".

Kiedy rewizorowie zabierali z biur magistrackich różne akta i fascykuły dla dokładnego ich strutynowania w swojej prowizorycznej kancelaryi, „ad hoc" urządzonej przy ulicy Jasnej, niektórzy funkcyonaryusze magistratu uśmiechali się złośliwie, mówiąc między sobą:

— Albożłapownicy i złodzieje nie mieli dość czasu na usunięcie tego wszystkiego, coby mogło ich jawnie skompromitować?

Być może, iż magistrackie tak skandaliczne malwersacye, odnoszące się do rabunkowej gospodarki miejskiej, nie dadzą się już zatuszoszować. Słynne rewelacye „Gońca", które się stały przysłowiowem dmuchnięciem w ul, muszą stanowić dla rewizyi senatorskiej połowę materyału dowodowego. Gdyby bowiem rewelacye wspomniane nie miały cech autentyczności, oddawna już autorowie artykułów p. tyt. „Z za kulis magistratu" i redaktor „Gońca" zasiedliby na ławie oskarżonych.

Z gospodarką teatralną rzecz się przedstawia trochę inaczej. Od niepamiętnych czasów biurokratyczni funkcyonaryusze teatrów rządowych okradali tę instytucyę w najrozmaitszy sposób. Przed ćwierćwiekiem wsławił się w tym względzie niejaki Wsiewołożskij, który zresztą, wobec jawnych złodziejstw, rychło z prezesury zniewolony był ustąpić. Następcy jego: generał Palicyn, pułkownik Karandiejew, generał Iwanow (kilkoletnia prezesura senatora Gudowskiego poprawiła finanse teatru), sami osobiście nie kradli, zadowalniając się stanowiskiem baszów haremowych ale na rabunkową gospodarkę swoich subalternów. pobłażliwie patrzyli. Za następnych wielkorządców teatralnych, Herschelmana i Karaffy-Korbuta, nastąpił wiadomy kryzys finansowy, który jednak nie przeszkadzał tym panom. jak i ich satelitom, napychać sobie kieszenie.

W miarę zdobycia, z poważnego źródła pozytywnych szczegółów o przebiegu bądź co bądź interesującej nasze społeczeństwo, rewizyi senatorskiej. nie omieszkam ich zakomunikować. Tymczasem nadmieniam, że wszelkie pogłoski, jakoby ta rewizya miała zachwiać stanowiskiem Skałłona, okazują się bezzasadne. Skałłon, mając za sobą protekcyę wszechwładnej carowej-wdowy, której był ulubieńcem na stanowisku dowódcy pułku ułanów jej imienia, czuje się bardziej niż kiedykolwiek pewnym w Warszawie.

Polonus.

Proces Tarnowskiej w Wenecyi.

Końcowe zeznania Prylukowa świadczą, jak ten człowiek był zaślepiony w Tarnowskiej, dla której na wszystko był gotowy. I tak Tarnowska zażądała, ażeby Prylukow nie starał się o uwięzienie Naumowa po zamordowaniu Komarowskiego, natomiast Prylukow obstawał przy tem, a zapytany przez przewodniczącego o powód, odpowiedział, że miał na myśli bezpieczeństwo Tarnowskiej. Na zapytanie swojego obrońcy, czyli nie obawiali się oboje, że Naumow po uwięzieniu zdradzi ich, odparł Prylukow, że byli o to spokojni, chociaż bez uzasadnienia. Przez pewien czas był Prylukow gotów do zamordowania Komarowskiego własną ręką, a potem do odebrania sobie życia, widząc, że Tarnowska radaby Naumowa salwować. Po wymianie szyfrowanych depesz stanęła wreszcie między Prylukowem a Tarnowską umowa, że trzeba Naumowa popchnąć do zamordowania Komarowskiego, a następnie oddać w ręce policyi. Tak się też stało. Jednakże na końcu swoich zeznań Prylukow całą winę przypisał Tarnowskiej. Gdy mianowicie przewodniczący zapytał go, czy przyznaje się do tego, że Naumowa pchnął do morderstwa, odpowiedział Prylukow: „Nie. W tym kierunku nie poczuwam się do winy, gdyż nie byłem całkowicie wtajemniczony w sprawę".

Po przesłuchaniu Prylukowa nastąpiły

Zeznania Tarnowskiej.

Główna bohaterka procesu była bardzo blada i mówiła głosem tak cichym, że ją zaledwie słyszeli obrońcy. Tarnowska oświadczyła przedewszystkiem, że wobec policyi wiedeńskiej zeznała prawdę, natomiast kłamała w śledztwie sądowem.

„Moje opowiadadanie — zaczęła Tarnowska — będzie bolesne, ale muszę mówić, jako oskarżona. Do piętnastego roku życia przebywałam w szlacheckim zakładzie wychowawczym w Kijowie. Opuściwszy go, spotkałam Wasyla Tarnowskiego, który bywał w naszym domu. Rodziny nasze były bardzo zaprzyjaźnione. W r. 1894 nastąpiły nasze zaręczyny. Mój ojciec był przeciwny temu małżeństwu, podobnie jak ojciec mojego narzeczonego, natomiast matka moja pragnęła go stanowczo. Wzięliśmy ślub pokryjomu w pewnej cerkwi wiejskiej, a następnie udaliśmy się do Petersburga.

„Mąż mój obcował ze swoją dawną kochanką, mnie zaś oprowadzał po lokalach, w których otaczali mnie mężczyźni. Gdy jeden z nich wyznał mi swoją miłość, a ja o tem zawiadomiłam męża, otrzymałam od niego następującą odpowiedź: „Nie mogę nikomu zabronić, ażeby się kochał w tobie. Sama się musisz bronić". Mąż nie był dla mnie podporą. Pewnego razu udałam się do kochanki mojego męża, która mi powiedziała, ażebym się taiła z mojemi uczuciami.

„Po spokojnem życiu w klasztorze zaczęłam u boku męża występne życie. Powróciwszy raz do domu, zaskoczyłam męża w objęciach pokojówki mojej matki. Przebaczyłam mu. Po dwóch latach doczekaliśmy się potomstwa; miałam syna, jednakże mąż mój wiódł dalej dawne życie. Byłam samotna i opuszczona. Mąż mój ciągle mówił, że wołałby córkę niż syna i prowokował skandaliczne zajścia za domem, o których dowiadywałam się z gazet.

„Na jego życzenie miałam uczyć się śpiewu i wyjechaliśmy w tym celu do Włoch. W Pegli, koło Genui, zachorowałam na tyfus. Mąż nawet podczas choroby zaniedbywał mnie. Pewnego dnia dowiedziałam się, że brat jego, Piotr, powiesił się. Powiedziano, że Piotr z powodu mojej osoby popełnił samobójstwo, gdy powodem tego czynu rozpaczliwego było przepadnięcie przy egzaminie.

„W roku 1899 powróciliśmy do Moskwy. Tam zapoznał mnie mąż z Prylukowem. Pewnej nocy odwieźliśmy Prylukowa zupełnie pijanego do jego mieszkania, a żona jego powiedziała, że to się często zdarza. Odtąd aż do roku 1904 już nie widziałam Prylukowa. Powróciliśmy do Kijowa. Byłam wtedy w stanie odmiennym i cierpiałam na ataki epileptyczne. W tym czasie miał mąż mój stosunek z szansonistką. Uciekłam wtedy z synkiem do ciotki, ale na prośby męża powróciłam do niego. A mąż wkrótce z ową szansonistką wyjechał do Petersburga.

„Wyjechałam następnie z mężem do Nicei, gdzie poznałam Komarowskiego. Mąż mój z powodu nieznanej mi kochanki Komarowskiego, miał pojedynek z pewnym oficerem rosyjskim. I ten pojedynek zapisano na mój rachunek. W roku 1903 przyjęłam do służby pokójówkę Perier. Naówczas także poznałam się z Borzewskim, który się we mnie zakochał. Prawda — ja go nawzajem kochałam. Zresztą mąż mój miał ciągle stosunki z kobietami i zaniedbywał mnie. Pewnego razu ćwi-

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem".

9 (Ciąg dalszy).

— Brutal! — krzyknęła Korecka, mnąc list. Ale po chwili szepnęła:

— Brutal — — albo przyjaciel...

Nagle z ulicy uszu jej dobiegły głośne okrzyki roznosicieli gazet o niezwykłej porze. Powstała, podeszła i wychyliła się z okna pałacu.

— Dodatek nadzwyczajny „Trybuny" — wrzeszczał chłopak. — Wojna! Węgierska armia wkroczyła do Południowej Słowiańszczyzny! Jutro wielka bitwa! Wojna!

Korecką kurcz w gardle złapał, a zarazem unieruchomiło ją coś przy oknie. Uczucie, że coś otwiera się przed nią i wali na nią — otchłań jakaś i olbrzymie bełkowanie ciemnej, wysokiej dzwonnicy.

Jakby siłą jakąś niezależną od siebie pchnięta, chwyciła kapelusz na głowę, wybiegła na ulicę i wskoczywszy do pierwszego spotkanego fiakra kazała się wieźć do pałacu kardynała Murri'ego.

— Czy jego eminencya w domu? — zapytała lokaja.

— Tak jest, księżno pani.

— Czy przyjmuje?

Ogromny, potężny mąż wyszedł sam naprzeciw Koreckiej.

— Eminencyo! — krzyknęła ona prawie. — Eminencyo! Wojna!

Wiem — odpowiedział kardynał.

— Dziś rano nic jeszcze nie wiedzieliśmy o tem!... Cóż to będzie!?

— Bóg raczy wiedzieć — rzekł kardynał otwierając dłoń.

— Eminencyo! — zawołała Korecka. Nieopuszczaj nas! Zaczęło się tam, lecz świat obejmie!

— Być może.

— Lecz wy zawsze zostaniecie potężni, mocą wyższą, niż bieżące sprzeczności ludów, wasz głos...

Kardynał wskazał jej oczyma służbę i rzekł ceremonialnie:

— Wybacz księżno, w tej chwili muszę jechać do papieża. Ja sam dowiedziałem się także dopiero co z nadesłanej mi depeszy o wybuchu wojny.

W oczach Koreckiej wymalował się bolesny zawód, kardynał to spostrzegł i biorąc ją za rękę, rzekł z uśmiechem:

— Madame, Kościół pamięta o wszystkich wiernych.

Poczem skłonił się i cofnął w głąb apartamentu.

Korecka stała bezradna, obok niej zaś dwaj lokaje w liberyi, z których jeden trzymał klamkę od drzwi mieszkania, drugi od drzwi wchodowych ze schodów. Obaj mieli miny pełne uszanowania i przygryzali wargi, aby się nie uśmiechnąć z szyderstwem.

Korecka wydęła wargę, podniosła głowę do góry i szepcąc w myśli: — Ostatni raz! — bez spojrzenia na lokai dała rozkazujący znak ręką, aby jej drzwi od schodów otwarto i wyszła za nie.

A gdy powróciła do domu i zerwawszy i rzuciwszy kapelusz w kąt pokoju; usiadła z zagryzionemi ustami na kozetce w swym gabinecie, wzrok jej padł na list Toszczyńskiego. Wzięła go i poczęła czytać wyjątek z Platona: „Cóż za ster mam na myśli? Oto wstyd i wstręt do postępków podłych i ambicyę skierowaną do czynów pięknych. Bo bez tego nie dokona wielkich i pięknych dzieł ani państwo, ani prywatny człowiek"...

— Więc nie ucieknę, zostanę — poczęła myśleć Korecka. — Nie ucieknę ani do Korca, ani nad Szczyrbskie Jezioro, zostanę tu, będę szukać piękna samego w sobie. Tam — już wiem. Znam. Poznałam...

Gorące, gorzkie łzy bluznęły z oczu Koreckiej, ale na chwilę tylko. Osuszyła je chustką, wyprostowała się na kanapie i poczęła patrzeć w ciemnię wieczorną w pokoju.

Przed jej oczyma zaś rozwinęła się jakoby droga długa, wązka, jakoby przez step chmurny bieżąca, na końcu której majaczył krzyż, a poza krzyżem w dali niby świeciło morze, rzekłbyś z po za chmur przebłyskiwała fala ruchoma, mieniąca się, szklista... Korecka wytężyła wzrok mózgu: na fali ujrzała jakoby siebie samą, kołysaną do góry i w spód...

Wytężyła wzrok jeszcze bardziej, lecz wszystko zasnuło się mgłą.

. . . .

Złowrogi powstał dzień. Nie było nikogo i nic w świecie, ktoby nie zadrżał. Co się zaczynało na granicy słowiańsko-węgierskiej ponad Dunajem, to się musiało rozprzestrzenić na Europę i po za Europę.

Czaiła się do nowego skoku straszna jak pantera Japonia, dźwigał się też, jak olbrzymi słoń, któremu się nic nie oprze, kolos chiński; w Indyach, jak tygrys potwornemi skrętami węża boa, czuli się opasani Anglicy — hasłu „wolni Słowianie" odpowiedziały stokroć potężniejsze hasła z Azyi i w Azyi.

„Ex oriente lux" — myślał kardynał Murri — ale może nadejść godzina, godzina przepowiadana, „ex oriente mors" — ze wschodu śmierć...

Zali Europa nie stanie się teraz tem, czem stał się Rzym podczas napadów barbarzyńców; zali ci germanowie, którzy dziś są Rzymem świata, pierwsi potęgę Rzymu podciąwszy, dziś nie nie staną się Rzymem wobec Słowian, aby jednak wspólnie z nimi stać się pastwą nowych Hunnów i nowego Attyli?...

I gdzież to jednak zatrzymał się Attyla, „Młot świata" i „Bicz Boży", kto go wstrzymał i u jakich bram? Oto starzec, biskup rzymski, Leon Wielki, stanął przed królem Hunnów i panem ziemi i zatrzymał go przed wiecznem miastem, choć dwóch tylko miał senatorów za sobą. Rzym ocalał i ocalił świat: Papież Leon Wielki zbawił Europę.

Cofnął się w trwodze Attyla, a kto się dotknął Rzymu, ten ginął. Do „piątego tylko kamienia" postąpił Hannibal u bram wiecznego miasta i runął; gocki król Alaryk, który pierwszy po ośmiuset latach od czasu napadu Gallów wdarł się na forum romanum, zmarł, ledwo miasto opuścił. Nikt bezkarnie nie tryumfował nad Rzymem.

Lecz któż jest Rzym i jaki Rzym był i będzie tryumfujący? Nie obronił go cezar Honoryusz od Alaryka, ale nie puścił doń Attyli papież Leon Wielki.

Goniąc swą myśl, uderzył kardynał Murri palcami po stole.

Zali tem, czem byli barbarzyńcy dla ówczesnego cywilizowanego świata, Teutonowie i Gotowie dla Italii, czy tem nie będą obecnie dla cywilizowanej Europy półdzikie hordy słowiańskie, nim nowe Hunny, przekroczywszy rzekę Rha, Wołgę, nie spadną z Azyi na jednych i na drugich? Od klęski legionów rzymskich w Teutońskim lesie do najścia Attyli minęło półpięta wieku. Nim dziki Chińczyk zwali kulturę zachodniej Europy, wprzód krzywą szablą poszczerbi ją może półbarbarzyński Serb...

Kardynał Murri odrazę miał do zatłuszczonych handlarzy sybirskich skór i opiłych handlarzy nadrabskich świń. — Czuł on się, jako Włoch, związany tysiącem wspólnych, zaśniedziałych od starości złotych nici z Hiszpanią, Anglią, Francyą, Niemcami — lecz cóż było między nim a Słowiańszczyzną?

Jeden był tylko naród, który wysyłał do Bolonii i Padwy już w XV. wieku swych synów na naukę, którego biskupi imponowali rozumem i oświatą na soborach, którego posłowie gubili złote podkowy na ulicach Rzymu, który powstrzymał nawałę turecką, pogańską w wieku XVII., i który był wiernym synem kultury zachodniej Europy i wiernym synem Kościoła: to Polacy.

Oni też jedni pośród nas runęli! — wołała reszta Słowian. — Nie swojem życiem żyjąc, krew truciznami trując, upadli! Niech opium i haszyszu używają ci, którzy się do ich użycia porodzili, niech arszenik je Styryjczyk, na gruncie przesyconym arszenikiem wyrosły! Polacy pobili Niemców pod Grunwaldem po to, aby się wliczyć w ludy zachodniej Europy; pobili Turków pod Wiedniem po to, aby się stać pastwą ocalonych przez siebie Niemców. Nie trzeba było ścigać Włochów, Francuzów i Niemców w kulturze i być ostatnim narodem Zachodu, ale w rodzimej Słowiańszczyźnie być pierwszem z plemion; nie trzeba było ocalać Wiednia, ale zgnieść wespół z Turkami wiecznie wrogą potęgę niemiecką, i za cenę sojuszu i oswobodzenia południowych pobratymców oddać im wrogie Słowiańszczyźnie Węgry i wieczne przymierze przeciw Zachodowi zawiązać...

Że wtedy w Polsce powstałby był odrębny, niezależny od Rzymu narodowy kościół, cóż to marzycieli południowo-słowiańskich obchodziło?

Bo tam waliło się wszystko w stronę przeciwną Rzymowi i papieztwu.

Patrzcie — wołali — na katolickie państwa! Gdzież i które z nich silne? Katolicyzm niweczy polityczną potęgę państw. Słabe są Włochy, zbutwiałą jest Francya, sztucznie trzyma się Austrya, Hiszpanię tylko odległość od zaborczych potęg chroni od rozbioru..

Tak krzyczą, bo nie wiedzą, co Rzymianom, rozpaczającym nad swą klęską i wołającym, że z upadkiem potęgi Jowisza upadł Rzym, napisał w księdze „De civitate Dei" biskup Hippony, święty Augustyn — gdy bolcli nad ruiną ziem-

czyliśmy się w strzelaniu z pistoletu, który był bez mojej wiedzy nabity przez Borzewskiego. On wezwał mnie, ażebym strzeliła do jego dłoni, którą wyciągnął w powietrze. Strzeliłam i strzaskałam mu dłoń. Borzewski w ten sposób chciał mi dać dowód swojej miłości. Był inteligentny i piękny. Podbił mnie tak, że mu się oddałam. Niechaj to wyjaśnią postępki mojego męża, który n. p. pewnego razu na balu Stahlów zrobił skandal, że nie zaproszono jego kochanki i zmusił mnie do opuszczenia z nim balu. Innym razem rzucił na mnie ciężką kasetką i zranił mnie w nogę. Wreszcie, gdyśmy raz wychodzili z restauracyi, **mąż mój strzelił do Borzewskiego i zranił go ciężko.** W procesie został uwolniony od winy. Nie jest prawdą, jakoby ten wyrok rozgoryczył mnie, było przeciwnie. Udałam się do Sebastopola, gdzie odwiedzał mnie Stahl po rozwiedzeniu się ze swoją żoną. Tam bawił także Borzewski który umarł na moich rękach".

Tutaj Tarnowska pada na ławę znużona. Prezydent odroczył rozprawę do wtorku.

Lekarze o Tarnowskiej.

Włoski rzeczoznawca sądowy, psychiatra profesor Bossi, oświadczył, że byłoby pożądanem otrzymać orzeczenie rosyjskich lekarzy prof. Reina i dra Redlicha, którzy leczyli Tarnowską w Kijowie. Obaj lekarze rosyjscy stwierdzają, za pośrednictwem dziennika „Rjecz", że pamiętają dobrze Tarnowską, chociaż od tej pory upłynęło dziesięć lat. Profesor Rein leczył ją na cierpienia kobiece i powiada, że Tarnowska była zupełnie zdrowa i chyba tylko skłonna nieco do histeryi. Takich kobiet jest wiele, jednakże od histeryi do niepoczytalności jest daleko. Profesor Rein uważa przesłuchanie sądowe za zbyteczne i oświadcza, że twierdzenie prof. Bossiego, jakoby Tarnowska cierpiała na mało znaną chorobę — która wywołuje niepoczytalność, polega co najmniej, na nieporozumieniu. Może na tle histeryi powstała psychoza, ale Rein co do tego nie ma żadnych danych.

Dr Redlich, były asystent uniwersytetu w Kijowie, był dwa razy przy rozwiązaniu Tarnowskiej, i powiada, że cierpiała ona wtedy na histeryę — która po rozwiązaniu ustała. Później badał ją dr Redlich z Reinem i oświadcza, że czyniła wrażenie kobiety nieco ekscentrycznej, ale zresztą normalnej. Była elegancką i piękną, ale wcale nie demoniczną, ani też czarującą. Przed kilku dniami wezwała go Tarnowska do Wenecyi, on jednakże odmówił. Co do tajemniczej choroby, to dr Redlich równie jej zaprzecza.

Kronika.

Kraków, 14 marca.

Dar grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali: J. P. z Jasła z powodu wygranego procesu 10 kor., dr Wincenty Chmura 50 kor.

Z wrażeń niedzielnych. Wczoraj dopisała Krakowianom pogoda w całej pełni. Po wielu dniach które wczesnym rankiem przynosiły silne przymrozki, dochodzące do 2 stopni poniżej zera, wczoraj było nietylko pogodnie, ale i niezwykle ciepło. Tchnienie wiosny wionęło na Kraków. W pomieszkaniach otwierano okna, zwłaszcza w porze południowej, gdy można było ufać zupełnie słońcu.

Oczywiście zaroił się krakowski salon, to jest Rynek główny, ogromną rzeszą publiczności. Na słonecznej Linii A-B rozwinęło się „corso", w którem przeważały panie, ustrojone z tym dyskretnym smakiem, którym się odznaczają Krakowianki. Nie brakło zresztą na innych liniach Rynku głównego spacerujących, równie jak w Sukiennicach, zwłaszcza gdy odezwały się dźwięki muzyki wojskowej.

Kraków już jest za wielkiem miastem, ażeby mu wystarczył Rynek główny, jako miejsce spotkania. Publiczność korzysta z bardzo pięknego, wygodnego i słonecznego chodnika, ciągnącego się od wylotu ulicy Karmelickiej, wzdłuż ulicy Dunajewskiego i Basztowej; tam bardzo chętnie przepędza czas na miłej i nieprzymuszonej pogadance. Oczywiście planty mają swoich stałych wielbicieli, z których wielu zna każde prawie drzewo.

Po południu zaludniły się Błonia, które dla Krakowian mają od dawna osobliwy czar. Pospieszyły tam całe rodziny nieprzerwaną falą, jakby jakiś gminoruch lokalny. To jest mimowolny spacer demonstracyjny na rzecz urządzenia tam parku ludowego. W przejrzystej, przepojonej światłem atmosferze, przepiękna alea, biegnąca w dal, wzdłuż drogi jezdnej, dawała czarowną perspektywę. Niestety to, co miasto tworzy z takim sumptem i na-

---

skiej stolicy, ukazując im w księdze „O mieście Bożem" prawdziwą ojczyznę: niebo...

Kardynał Murri uderzył kilkakrotnie palcami w marmurowy blat stołu, a w uszach zabrzmiał mu głos słynnego kaznodziei, kapucyna, ojca Deodata.

To pewna, że nadeszły „dni próby".

Dni próby ciężkiej i dopustu.

Lecz niewątpliwie po to, aby tem większy był tryumf.

Rzym jest centrem świata, alfą i omegą. — Rzym istnieje dla świata, ale gdyby nie było Rzymu, nie byłoby potrzeby świata. Ludzkość została stworzoną na to, aby była zbawioną, a zbawia ją przez chrzest i ostatnie pomazanie Rzymu.

Marmurowy blat zadźwięczał pod palcami kardynała.

Jestto mistycyzm katolicyzmu, cyfra zamknięta sama w sobie. Gdy Grzegorz Wielki w sporze z patryarchą Konstantynopola nazwał się „servus servorum Dei", sługą sług Bożych, wyraził on w tem więcej, niż się na pozór zdawało, określił on służbę katolicyzmu w stosunku do świata, a zarazem stał się pierwszym z biskupów świata i jego panem duchowym. Boć i Bóg nic innego nie czyni, tylko pragnie ludziom służyć zbawieniem. Na to ich stworzył!

W uszach kardynała Marri brzmiał znowu głos kaznodziei, ojca Deodata.

Depesze, które przyniosły wiadomość o wojnie, wstrząsnęły umysł i serce kardynała. W potężną jego duszę wszedł rozstrój i niepokój.

Powstał z fotelu, na którym siedział w swym gabinecie, tupnął nogą i rzekł półgłosem sam do siebie:

— Niemcy są Niemcy i protestanci, a przecież nie chciałbym, aby Helikon zwał się Zagora, a Maraton Vrana!...

. . . .

---

kładem, co jest publiczną własnością, tak drogą dla ogółu, narażone jest na uszkadzanie przez złośliwych, lub mimowolnych szkodników. Kilka drzewek lipowych przy alei dla pieszych, od strony Kawiorów, uszkodziła ręka wandalów, zdzierając z nich pasami korę. Chore drzewka polecamy troskliwej pamięci ogrodnika miejskiego, wzywając równocześnie ludność miasta i tamtejszej okolicy, ażeby szanowała drzewka i chroniła je przed szkodnikami. Tu musi ludność być pomocną władzom.

Do mimowolnych szkodników należą **dzieci**. Jak to wczoraj stwierdzili bardzo liczni i poważni świadkowie, dzieci używają rowu, oddzielającego aleję od Błoń, do zabawy w ten sposób, że tam i napowrót zbiegają po stokach rowu. Stoki te są wyłożone świeżemi darniami lub zasiane trawą, co pochłonęło dużo pracy i funduszów. Po takich przechadzkach trawnik jest zniszczony i trawa nie puści się więcej. Dzieci naturalnie winić nie można, ale rodziców, względnie osoby, opiekujące się dziećmi, należy — wybaczcie, ale to jest konieczne — upomnieć, ażeby szanowali dobro publiczne. Wszakże jeden z ojców nie tylko nie skarcił dzieci, ale nawet sam brał udział w owej zabawie milusińskich. To były dysonanse niedzielne, które pochlebiamy sobie, już się nie powtórzą.

Dzisiaj od rana było niebo pochmurne. W południe opadł dość rzęsisty deszcz, przy 5 stopniach ciepła. Czy mamy przygotować się na szereg dżdżystych dni?

Obchód grunwaldzki. W sobotę odbyło się posiedzenie sekcyi kwaterunkowej dla uroczystości grunwaldzkiej pod przewodnictwem r. m. dra Wasunga. Sekcya ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym dra Schneidera, sekretarzem p. Robaka. Następnie zastanawiała się nad wyszukaniem lokalów dla pomieszczenia przybyć mających gości.

Grunwaldzki zlot sokoli. O ćwiczeniach, które wykonane będą dodczas zlotu sokolego, dochodzą nas następujące informacye: Ćwiczenia **wolne** opracowane będą według pomysłu dd. Rucińskiego, Świątkiewicza i Złotnickiego. Ćwiczenia **maczugami** wypracowali dd. Domaradzki, Świątkiewicz i Złotnicki. Ćwiczenia **lancami** ułożył d. Ruciński. Ćwiczenia **dla kobiet**, ułożone przez dd. Rucińskiego i Wyrobka. Ćwiczenia **karabinem** obmyślił i zestawił d. Ruciński. Ćwiczenia **kosami** są pomysłu d. Wydląki. Regulamin **zawodów** zestawił d. Wyrobek. Muzykę ułożył do ćwiczeń wolnych, lancami i maczugami d. E. Urbanek, do ćwiczeń dla kobiet d. Bursa, do ćwiczeń karabinami (według melodyi „Hej, strzelcy wraz!") druh Uryga.

Obszar zajęty na miejsce ćwiczeń wynosi 12 tysięcy metrów kwadratowych, a na całe boisko zlotowe około 40.000 m. kwadr. Plany szczegółowe trybun wykonał inżynier-architekt d. Jan Peroś. Ściana frontowa rozciąga się na przestrzeni 182·5 m. b., wysokość jej wynosi 9 m. Główne wejście umieszczone jest pod pewnego rodzaju logią, mieszczącą muszlę dla muzyki, a ujętą z boków dwoma wieżami. Krycie dachów tego środkowego traktu wykonane ma być ze słomy. Na wieżach, ponad furtami, są pozostawione wielkie pola na obrazy symboliczne. Wzdłuż całego frontu na wysokości 3 metrów 10 cm. umieszczone będą żywe, różowe geranie, które potem przejdą na szczyt parkanu. Na samej górze trybuny rozstawione zostaną olbrzymie kwiaty wazonowe, które dostawić obiecał p. Malecki, inspektor ogrodów miejskich.

W trybunie czołowej umieszczone będą kasy, biuro zlotowe i telegraficzne, tudzież sklepy. Cała ta trybuna przeznaczona wyłącznie dla miejsc stojących. Trzy inne trybuny odgraniczone będą od błoń parkanami. Dwie boczne trybuny będą miały miejsca do siedzenia i do stania, główna trybuna posiada jedynie miejsca do siedzenia i loże. Wysoko nad trybuną tylną ma swoją platformę naczelnik i dwaj okaziciele. Pod bocznemi trybunami znajdą umieszczenie szatnie dla kobiet, bufety, cukiernie, sklepy na sprzedaż złotówek, wydawnictw i t. d., pogotowia lekarskie i straży pożarnej, z drugiej strony stajnie dla koni. Pod główną trybuną są szatnie dla mężczyzn. Z olbrzymiego placu zboru wejdą ćwiczący dwiema kolumnami z dwóch stron przeciwnych. Wszystkie szatnie, biura, bufety itd. zaopatrzone będą we wodę i światło elektryczne.

Dramat „Grunwald" na scenie krakowskiej. Czytamy w „Kur. Warszawskim":

Autor nagrodzonej na konkursie im. Słowackiego sztuki „Sokół", Ignacy Grabowski, napisał świeżo nowy utwór „Grunwald", który w końcu sezonu, d. 4 czerwca, ukaże się po raz pierwszy na scenie krakowskiej, aby mógł być gotowy na uroczystości grunwaldzkie, zapowiedziane w Krakowie na połowę lipca. P. Grabowski powrócił właśnie z Krakowa, gdzie porozumiał się ostatecznie z dyrektorem Solskim co do wystawienia swego najnowszego dramatu, osnutego na wiekopomnej chwili dziejowej. Głównemi postaciami „Grunwaldu" są: król Władysław Jagiełło, wielki książę litewski Witold, Ulryk v. Jungingen, wielki mistrz krzyżacki, Markward v. Salzbach komtur brandenburski, podkanclerz Mikołaj Trąba i Zawisza Czarny Sulimczyk; z postaci niewieścich: królowa Jadwiga (w pierwszych obrazach) i kniahini Anna Smoleńska żona Witolda. Postać króla Władysława Jagiełły odtworzy Ludwik Solski. Pośród dekoracyj, których koszt wyniesie znaczną sumę, uwagę zwracać będą: widok z dołu na Wawel, gotycka Izba Jadwigi, wzorowana na autentycznej komnacie w restaurowanym obecnie Wawelu, zamek Witoldów na Turzej Górze w Wilnie i olbrzymi refektarz w Malborgu.

Pierwiastek muzyczny w „Grunwaldzie" odgrywa dużą rolę. Pominąwszy już liczne hejnały, pieśni, hymny, przyśpiewy średniowieczne, sam bój grunwaldzki przedstawiony jest za pomocą starcia się dwóch melodyj: polskiej „Bogarodzicy" i krzyżackiej „Chrystus Zmartwychwstał". Część muzyczną opracowywa p. Henryk Opieński.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej pod przewodnictwem radcy Klemensiewicza. Sekcya upoważniła dwóch radców miejskich do podpisania rewersu demolacyjnego na kilka przybudówek do budynków miejskich w Prądniku Czerwonym i na Grzegórzkach. Dalej uchwaliła sekcya przedstawić Radzie miejskiej wniosek o powołanie w miejsce zmarłego radcy ś. p. Sulikowskiego adwokata dra Tadeusza Federowicza aż do najbliższych wyborów.

Wieczór słowa i pieśni. Wielka poezya i humorystyczna trawestacya, pieśń, ludowa bezimienna i kunsztowna najwybitniejszych kompozytorów polskich — stanowić będą treść „wieczoru słowa i pieśni", który we czwartek urządza Wanda **Siemaszkowa**, w Starym Teatrze. Wszystkie te rodzaje „żywego słowa" połączy program w całość oryginalną a harmonijną. P. Siemaszkowa mówić będzie fragmenty dramatyczne i poezye: Słowackiego, Norwida, Kasprowicza, Staffa, — część z nich jako melodramy z tow. muzyki; p. Zelwerowicz wypowie szereg wesołych drobiazgów ze swego bogatego repertuaru humorystycznego. Niezwykły gość w sali koncertowej, nieuczona pieśń ludowa ze swym charakterystycznym akompaniamentem, mieć będzie reprezentanta w p. **Chodkiewiczu**. Zapozna on z wyborem ukraińskich staroświeckich pieśni, przechowujących się jeszcze tylko w tradycyi dziadów i ślepców, a towarzyszyć będzie sobie sam na bandurze, instrumencie tak popularnym w XVII i i XVIII wieku w całej Słowiańszczyźnie, a później zapomnianym i zdegradowanym do użytku grajków odpustowych i wędrownych bardów. Wobec powszechnego dziś zwrotu do zapomnianych instrumentów, klawicymbałów, lutni, wioli, ta pierwsza u nas próba wskrzeszenia zarzuconego instrumentu, powinna żywo zainteresować. Pieśń kunsztowną, nowoczesną, interpretować będzie p. Wanda **Otto**; dobór pieśni (Galla, Liszniewskiego, Niewiadomskiego, Zarzyckiego i Żeleńskiego) zastosowany będzie do ogólnego charakteru wieczoru. Sprzedaż biletów postępuje raźno. Ponieważ na 17 b. m. zapowiedziany był pierwotnie koncert kwartetu Marteau i Beckera, przesunięty na 15 b. m., bilety na „wieczór słowa i pieśni" opatrzone są stampilą „Wanda Siemaszkowa, 17. III."

Dwa odczyty o pracy społecznej na wsi wygłosił w ubiegłym tygodniu, w prywatnem seminaryum naucz. żeńskiem Tow. szkoły ludowej, poseł sejmowy, p. Jan Wasung. Prelegent przedstawił na podstawie własnego doświadczenia metody działania wśród włościan i omówił głównie cele towarzystw w naszym kraju na tym terenie pracujących. Żałować należy, że władze szkolne nie pomyślą wogóle nad wprowadzeniem podobnych pouczeń we wszystkich seminaryach nauczycielskich, bo tylko w ten sposób możnaby przygotować dzielnych i świadomych celu pracowników Towarzystwu szkoły ludowej należy się za tę inicyatywę uznanie.

Koncert popularny. Staraniem Czytelni im. Kilińskiego odbył się wczoraj w sali saskiego hotelu I. koncert popularny z bardzo urozmaiconym programem. Ruchliwy zarząd czytelni zapragnął w ten sposób zastąpić lukę, jaka powstała wskutek zaniechania koncertów popularnych, urządzanych w roku zeszłym w sali „Sokoła". Na program koncertu złożyły się produkcye orkiestry 13 pułku p., popisy chóralne i solowe, a całość tych przepisów złożyła się bardzo interesująco, zwłaszcza że wszystkie utwory miały w wykonaniu piętno artystycznego przygotowania. Poważnym wstępem produkcyi była uwertura z opery „Paria" Moniuszki, odegrana doskonale przez orkiestrę 13 p. p., pod batutą p. Hocka. Nastąpił potem popis chóru, dyrygowanego sprawną ręką p. Bolesława Walewskiego. Dobrze wybrany utwór Delibesa „Kasia", z solem barytonowem p. Pietronia miał doskonałe cienie i rytm i dobrze zalecił pracę i wyszkolenie młodego chóru. Obok tego utworu chór wykonał a capella kilka pieśni popularnego repertoaru, w którem znalazło się miejsce i dla „Młynarza" Noskowskiego.

Prawdziwie artystyczną okrasą koncertu był współudział w nim p. Maryi Gayczak, śpiewaczki, uczennicy prof. Al. Bandrowskiego. W wykonaniu zarówno dwóch pieśni Żeleńskiego i Jensena, jak i w ustępie z op. „Samson i Dalila", utalentowana i ładnym materyałem głosowym rozporządzająca śpiewaczka znalazła sposobność rozwinąć przed słuchaczami niezwykłą swobodę we władaniu dobrze postawionym głosem, łatwość emisyi, czystość i szlachetność intonacyi, oraz dobrze już posuniętą technikę, która w wybornej szkole nabyta, daje poważne gwarancye na przyszłość. Młody, bardzo obiecujący skrzypek, p. Władysław Syrek, uczeń kons. ze szkoły, prof. Wierzuchowskiego, przedstawił się również jako niezwykle utalentowany adept sztuki w wykonaniu tak trudnych popisowych utworów, jak „Serenada" Czajkowskiego lub „Rondo Capriccioso" Saint Saenza, w których zaprezentował bardzo rozwiniętą technikę, doskonałe odczucie i opanowanie myślowe obu utworów. Akompaniament do śpiewu spoczywał w rutynowanych rękach p. Walewskiego, dających zawsze doskonałe oparcie głosom solistów. Licznie zebrana publiczność darzyła gorącym oklaskiem i kwiatami wykonawców.

wp.

Z teatru miejskiego. Tragedya Ibsena: „Rycerze północy", grana będzie we wtorek. „Wesele za czasów rewolucyi" ukaże się we środę i piątek. Czwartkowy wieczór wypełni sztuka Nowaczyńskiego „Wielki Fryderyk" (początek o godz. 7).

Teatr ludowy. Dziś po cenach zniżonych „Kazimierz Wielki i Esterka", jutro „Podróż w kufrze", we środę „Dwaj malcy". W przygotowaniu tragedya Adama Asnyka **Kiejstut**.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. W poniedziałek 7 b. m. posiedzenie koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych wypełnił odczyt prof. Bystrzyckiego p. t. „Rousseau", piąty w szeregu cyklu odczytów z historyi pedagogii. Prelegent we wstępie dał ogólną charakterystykę XVIII w. i naszkicował zasadnicze prądy polityczne i filozoficzne, zdążające do obalenia dotychczasowego ustroju społecznego. Na tem tle o wybitnie rewolucyjnym i negacyjnym charakterze przedstawił w zarysie życie i charakter Rousseau'a, a niej mniej stan wychowania we Francyi w chwili ukazania się „Emila", będącego typowym protestem przeciw zaniedbaniu i obojętności dla spraw wychowania. Zaznaczywszy, że „Emil" nie jest podręcznikiem praktycznej pedagogii, lecz dziełem rzucającem masę myśli i zmuszającem do myślenia, pełnem ekscentrycznych pomysłów, ale obfitem także w głębokie zasady, poddał referent analizie wytyczne poglądy, oświetlając je krytycznie, oddzielając zdrowe ziarno od plewy błyskotliwych paradoksów i utopijnych pomysłów. Na zakończenie wspomniał prelegent o systemie edukacyi narodowej Rousseau'a, rozwiniętym w dziele dla nas napisanem p. t. „Uwagi nad rządem Polski" Przytoczywszy najcharakterystyczniejsze wyjątki, porównał prelegent w krótkości dzisiejsze nasze wychowanie z postulatami wychowania narodowego, sformułowanemi dla nas przez Rousseau'a, wykazując jak bardzo dalecy jesteśmy od tego ideału.

Nader licznie zgromadzeni słuchacze nagrodzili piękny i głęboki odczyt burzliwymi oklaskami.

Następny odczyt prof. Marcinkowskiego o Kancie odbędzie się w poniedziałek 14 marca w sali nr 43 Collegium novum (I piętro). Wstęp wolny. Goście mile widziani.

W Kole artystyczno-literackiem i klubie prawników, we środę dnia 16 b. m. będzie miał pogadankę dr Michał Sokolnicki o „Rapperswylu". Następnie wspólna wieczerza. Początek o godzinie pół do 8.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie posiedzenie we środę dnia 16 marca b. r., o godzinie 6 wieczorem, w domu własnym. Prof. **Krzyształowicz** wypowie wykład „O nabłoniakach" (z seryi wypadków o raku).

W Resursie urzędniczej, znani już dobrze amatorzy odegrali z wielką starannością komedyę Z. Przybylskiego „Państwo Wackowie" — jako dalszy ciąg odegranej już tamże komedyi tego autora „Wicek i Wacek". Poszczególne role znalazły godnych interpretantów w osobach pp. Pawlikowskiej, Tyczyńskiej, Filipkówny, Polaczkówny, Orszulskiej i Olszewskiej, oraz pp. Stradiota, Tyczyńskiego, Starka, Kubiczka, Winklera, Kowalskiego, dr Chrzanowskiego, Jaworzyńskiego, Misińskiego i w. i. Resursa urzędnicza pochlubić się może tak dzielnym i pracowitym zastępem sił amatorskich, jak niemniej tak wytrawnym reżyserem, jak p. Stradiot. Nie dziw, że publiczność tłumnie uczęszcza na przedstawienia Koła artystów, bo odnosi zawsze jak najmilsze wrażenie.

Bilety peronowe. Dyrekcya kolejowa w Krakowie ogłasza:

Zwraca się uwagę publiczności, że w myśl postanowień § 16 regulaminu ruchu, ważnego od dnia 1 stycznia 1910 roku, wstęp na peron dla osób, nie posiadających biletów ważnych do jazdy, jest dozwolny tylko za poprzedniem zaopatrzeniem się w **bilet peronowy**, który przy wejściu należy okazać, przy wyściu zaś oddać należy pełniącemu służbę portyerowi. Od niestosujących się do tego postanowienia, pobiera się należytość w **kwocie 1 kor. od osoby**. Bilet peronowy nieupoważnia bezwarunkowo do wchodzenia do wagonów.

Telefon z Krakowa do Bawaryi i Frankfurtu. Dyrekcya poczt ze Lwowa ogłasza: W dniu 10 b. m. zaprowadza się relacye telefoniczne pomiędzy **Krakowem a Norymbergą, Fürth w Bawaryi i Frankfurtem** nad Menem. Należytość za zwykłą trzyminutową rozmowę w każdej z tych relacyi wynosi 4 kor. 80 h.

Znaczki stemplowe. Krajowa dyrekcya skarbu zwraca uwagę, że znaczków stemplowych emisyi z roku 1908 wolno używać tylko do 31 marca b. r. Znaczki te można do 1 maja b. r wymienić w urzędzie podatkowym na nowe.

Kradzież pieniędzy z listu. Przed kilku dniami jeden z kupców i właścicieli realności na Półwsiu Zwierzynieckiem M. K. otrzymał od syna swego z Belgii list rekomendowany i asekurowany, w którym znajdować się miało 400 franków. Adresat, otworzywszy list, pieniędzy w nim zupełnie nie znalazł. Widocznie więc pieniądze zostały z listu w czasie drogi wyjęte i skradzione. Policya krakowska wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Sprytny oszust. W sobotę wieczorem w jednym ze sklepów na Małym Rynku aresztowano eleganckiego młodzieńca J. Sch., który chodząc od sklepu do sklepu, kupował drobiazgi płacąc zawsze banknotam; w czasie wydawania reszty zręcznie usuwał wydane pieniądze i domagał się wyrównania różnic. Proceder ten uprawiał on już od kilku lat.

Na wiwat strzelał sobie z rewolweru w sobotę wieczorem w ulicy Grzegórzeckiej 37 letni wyrobnik Józef Nawrot. Strzały wywołały popłoch wśród przechodniów. Nawrota aresztowano.

Z Podgórza. W niedzielę dnia 13 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Koła T. S. L. w Podgórzu, pod przewodnictwem swego prezesa inspektora Seweryna Udzieli. W zagajeniu zaznaczył prezes, iż do Koła należało tylko 64 członków, a mimo to wydział może się wykazać dodatniemi rezultatami swej pracy. Z wkładek członków wpłynęło tylko 70 koron, a przecież dochody Koła wynosiły w 1909 roku pokaźną kwotę 898 kor. Nadzwyczajny ten rezultat należy przypisać gorliwym staraniom wydziału Koła. — Wydział Koła może się pochlubić, że w roku ubiegłym nie tracił na darmo czasu. Utrzymywał on bowiem rodzaj ochronki dla dziewcząt przy szkole żeńskiej, na co wydał 500 kor.; urządzał odczyty w powiecie o Słowackim i rocznicy Grunwaldzkiej; postarał się o urządzenie wykładów w szkole męskiej wydziałowej w Podgórzu dla terminatorów i t. p. Po ożywionej dyskusyi nad sprawozdaniem wydziału, przystąpiono do wyboru nowego wydziału na 1910 r. Wybrani zostali Seweryn Udziela, Muchowicz, Przybylski, A. Warchałowski, A. Bassara, F. Faroni, K. Jodłowski, Kacerz, Dobrowolski i Dyrcz.

Z kraju.

Nowy Sącz, 13 marca. (Kurs stolarski.) Wczoraj zakończono kurs majsterski dla stolarzy, a dzisiaj urządzono wystawę prac uczniów w budynku szkoły imienia Mickiewicza w dużej sali na parterze. Wystawa składa się z rysunków zawodowych, prób bajcowania, polirurowania i lakierowania, z rysunków geometrycznych w zastosowaniu do potrzeb zawodu stolarskiego, z zeszytów buchalteryjnych i wypracowań stylistycznych. Wystawa przedstawia się pięknie i świadczy o sumienności wykonawców.

Kurs dla stolarzy urządzono kosztem Wydziału krajowego przy subwencyach miasta. Bardzo wiele zasługi około kursu położył tutejszy burmistrz miasta dr Władysław Barbacki. Na kurs uczęszczało 16 stolarzy miejscowych: 7 majstrów i 9 czeladników. Wszyscy uczestnicy pobierali przez czas trwania kursu zasiłki z funduszu przemysłowego. Kursem opiekował się miejscowy komitet. Kursy stolarskie, urządzane przez Wydział krajowy, są dobrze zorganizowane; kierownikiem kursu jest p. Stanisław Jamroż, człowiek należycie wykształcony w tym zawodzie, fachowiec, posiadający długą praktykę, biegły rysownik, który przy pomocy sił miejscowych nauczycieli należycie kurs prowadzi. To też rezultaty z nauki są wydatne.

Rzeszów, 11 marca. Walne zgromadzenie Pierwszej galicyjskiej Spółki producentów bydła rzeźnego i trzody chlewnej odbyło się w dniu 7 b. m. w Rzeszowie przy udziale kilkudziesięciu członków Spółki.

Prezes rady nadzorczej p. Jan Jędrzejowicz zagaił zebranie. Przystąpiono do odczytania regulaminu spółki, który zebrani po dyskusyi jednogłośnie przyjęli uchwalając tem samem przymus dostawy spółce wszystkiego u siebie wyprodukowanego bydła i trzody.

Następnie uchwaliło zebranie budowę odpowiednich budynków i urządzeń na wydzierżawionym od kolei placu, a także poleciło radzie nadzorczej kupno własnego placu i urządzenie odpowiedniego spędu. Po ożywionej i bardzo rzeczowej dyskusyi na temat dalszego rozwoju spółki po kilkugodzinnych obradach podziękował przewodniczący zebranym za tak produktywne wyniki obrad. Zebrani rozeszli się do domów pod wrażeniem, że praca ekonomiczna w trudnych nawet warunkach prowadzona, musi przynieść dodatnie rezultaty.

Gorlice, 10 marca. (Stosunki sanitarne. — Budowa gimnazyum. — Regulacya ulic. — Organizacya kupców).

Kilka wypadków tyfusu i szkarlatyny, które od kilku tygodni już zaszły w mieście, powinny spowodować właściwe czynniki do zwrócenia baczniejszej niż dotychczas uwagi na stosunki zdrowotne naszej gminy. Trzeba było aż dwóch wypadków zachorowania uczniów gimnazyalnych na szkarlatynę, aby zarządzić dezinfekcyę klas gimnazyum. A kiedyż w takim razie komisya sanitarna zaglądnie do budynków i urządzeń innych szkół, ludowych, wydziałowych, seminaryum prywatnego? Godzi się także zapytać, czy wobec panującej obecnie w mieście epidemii, szkoły żydowskie, tak zwane „chedery", znajdują się pod należytą kontrolą władz sanitarnych? Byłoby bardzo wskazanem, aby przełożeństwo gminy wyznaniowej podjęło na nowo i zrealizowało wreszcie poruszoną już raz myśl, wystawienia odrębnego budynku na pomieszczenie szkół żydowskich i oddzielenia ich od mieszkań prywatnych nauczycieli, t. zw. „mełamedów". Leży to w interesie zarówno ludności żydowskiej, jak i ogółu mieszkańców miasta.

Sprawa budowy gimnazyum posunęła się o krok naprzód. Wydział krajowy zezwolił bowiem gminie na zaciągnięcie pożyczki komunalnej, co umożliwi przystąpienie do budowy już z wiosną b. r. Budynek gimnazyalny oddany będzie do użytku rządowi przypuszczalnie za lat dwa, w roku 1912, to jest z chwilą otwarcia siódmej klasy gimnazyalnej.

Z budową gimnazyum łączy się także kwestya tworzenia nowych ulic w nowej dzielnicy od ulicy Zielonej. Wobec braku planu regulacyjnego miasta, powstaje obawa możliwego spaczenia linii rozwojowej tej dzielnicy, zwłaszcza, że odstraszający w tym kierunku przykład, mamy w ulicy Jagiełły. Ogół oczekuje od magistratu energicznego domagania się planu regulacyjnego w wydziale powiatowym lub Wydziale krajowym (w myśl noweli do ustawy z roku 1882).

Wydział stowarzyszenia kupców i przemysłowców został przez starostwo rozwiązany, a komisarzem rządowym zamianowany kupiec p. Tadeusz Zgórek. Do rady przybocznej powołani pp. Zabłotny, dysponent sklepu Kółka rolniczego, oraz kupcy Miklaszewski, Korngold i Birn.

Ze świata.

Nowy termin Kongresu polskiego w Waszyngtonie. Wychodzący w Chicago dziennik związkowy „Zgoda" donosi: „Delegaci polskiego Związku narodowego pp. Szreiber i Heliński wrócili z Waszyngtonu, dokąd jeździli z ramienia Związku w celu wręczenia prezydentowi Stanów Zjednoczonych zaproszenia na uroczystości polskie, mające się odbyć w maju i ułożenia razem z komisyą rządową programu odsłonięcia pomników Kościuszki i Pułaskiego. Dowiadujemy się, że misya delegatów odniosła skutek wielce pomyślny. Prezydent Taft przyjął zaproszenie i przyrzekł nie tylko wziąć osobisty udział w odsłonięciu obydwóch pomników, lecz i w następujących po niem uroczystościach. Po odsłonięciu pomników odbędzie się wieczorem bankiet Na ten bankiet prezydent Taft także przyjął zaproszenie i obiecał przybyć. Nazajutrz po odsłonięciu pomników rozpocznie obrady Kongres narodowy polski. Pierwszy dzień Kongresu, stosownie do programu, będzie poświęcony zaznajomieniu gości Amerykanów i prasy amerykańskiej z przeszłością i teraźniejszością Polski, oraz z zasługami Polski wobec ludzkości i jej prawami do własnego bytu narodowego. Prezydent Taft przyjął zaproszenie na Kongres narodowy polski i przyrzekł przybyć na salę w pierwszym dniu Kongresu. Z powodów jednak niezależnych od komitetu urządzającego okazała się konieczność zmienienia daty odsłonięcia pomników i otwarcia Kongresu. Prezydent Taft nie będzie obecnym w stolicy w dniu 3 maja i w kilku dniach następnych. Chcąc więc skorzystać z uprzejmego przyjęcia zaproszenia przez głowę państwa, którego jesteśmy bądź obywatelami, bądź gośćmi, komitet ujrzał się zmuszonym **odłożyć** uroczystości polskie w Waszyngtonie do powrotu prezydenta. **Odsłonięcie pomników odbędzie się w dniu 11 maja b. r. a otwarcie kongresu nastąpi nazajutrz 12 maja b. r.**"

Wedle pierwotnego programu, odsłonięcie pomników miało nastąpić w dniu 3 maja, zaś w następnyc 4 dniach miały się odbywać obrady kongresu.

Z Warszawy. (Rozbicie pociągu towarowego. — Wycieczka rosyjska w Warszawie).

— W nocy z piątku na sobotę na kolei warszawsko-wiedeńskiej pomiędzy Skierniewicami a Płycwią wykoleił się pociąg towarowy, skutkiem czego 5 wagonów uległo rozbiciu. Skutkiem tego ruch niektórych pociągów został spóźniony, a komunikacya odbywała się z przesiadaniem.

— W sobotę rano przyjechała do Warszawy z Petersburga zorganizowana przez prof. Pogodina wycieczka, złożona z szesnastu wychowanic wyższych kursów naukowych dla kobiet im. Bestużewa-Rjumina Uczestniczki wycieczki rozpoczęły oglądanie miasta w południe od przybycia przed pomnik Mickiewicza gdzie złożyły duży wieniec z żywych kwiatów z szarfą o barwach narodowych polskich, na której widnieje napis rosyjski: „Wielkiemu poecie polskiemu — młodzież rosyjska".

Uczestnikom wycieczki udzielają objaśnień członkowie Tow. krajoznawczego polskiego.

Pożar fabryki. Z **Łodzi** donoszą: W sobotę wieczorem spłonęła tu wielka fabryka chustek wełnianych pod firmą „Bracia Boering", przy ulicy Milsza. Pastwą ognia padła przędzalnia i kotłownia, skutkiem czego fabryka musiała zawiesić pracę, a 500 robotników pozostało bez zarobku. Straty wynoszą 200.000 rubli. Przy ratunku runął z 5 piętra przędzalni strażak Wojciech Wenuf i poparzył się tak niebezpiecznie, że nazajutrz zmarł w szpitalu.

Śmierć generała Wucha. W Wiedniu umarł generał Mikołaj br. Wuch, który w r. 1908 przeszedł w stan spoczynku. Zmarły przez długi czas był prezydentem wojskowego komitetu technicznego i położył wielkie zasługi na polu uzbrojenia armii austryackiej. Swojemi rozprawami naukowemi z dziedziny balistyki pozyskał sobie światową sławę, a dzieło jego o teoryi strzelania zostało przetłomaczone na wszystkie języki, nie wyłączając japońskiego.

Uroczystość 13 marca w Wiedniu na cześć poległych podczas rewolucyi roku 1848 odbyła się, jak każdego roku. Socyaliści urządzili pochód na cmentarz i złożyli wieniec na obelisku nad grobem poległych, a w kilku dzielnicach urządzili zgromadzenia. Narodowcy niemieccy i demokraci urządzili również obchody.

Kepenikiada w sali gier. Do sali w hotelu „Excelsior" w Rzymie, gdzie liczni gracze uprawiali hazard, wszedł wytwornie ubrany mężczyzna w towarzystwie 4 innych mężczyzn i zawołał: „Jestem komisarz policyi. Nie ruszać się. Każdy po kolei poda swoje generalia". Gracze zupełnie skonfundowani, ani drgnęli, a komisarz zabrawszy 50 tysięcy lirów ze stolików, powiedział dobrotliwie: „Powinienem was aresztować, ale ze względu na wasze stanowiska społeczne tym razem poprzestaję na konfiskacie pieniędzy". Po tych słowach rzekomy komisarz odszedł z towarzyszami. Pokazało się

później, że był to naśladowca „kapitana z Köpenicku".

Rodzina królewska pod dozorem. Senzacyjną sprawę odkryto w Kopenhadze. Oto wydawca jednego z tamtejszych dzienników, Mathiesen, otoczył dozorem kilku członków rodziny królewskiej za pomocą prywatnych detektywów. Mathiesen pragnął wglądnąć takim sposobem w tajniki życia zwłaszcza synów królewskich. Właściwa, to jest rządowa, policya odkryła to i przeciwko Mathiesenowi wdrożono śledztwo karne.

Oberwanie się chmury nawiedziło miasto Cherbourg i okolicę. W przeciągu półgodziny ustał wszelki ruch, gdyż woda na ulicach wzniosła się do 20 centimetrów, zalewając niżej położone domy.

Echo katastrofy okrętowej. Z Marsylii telegrafują: Wczoraj odbył się pogrzeb znacznej liczby ofiar katastrofy okrętu „Generał Chanzy" przy udziale władz i tłumów ludności. Oddziały wojska po drodze oddawały pochodowi honory.

Trzęsienie ziemi. Z Petersburga telegrafują: Wczoraj o godzinie 1 min. 15 po południu odczuto w Purbet i Heidari silne trzęsienie ziemi, które trwało pół minuty.

Sąd wojenny w Charkowie wydał wyrok w głośnej sprawie 40 socyalistów-rewolucyonistów. Skazano 16 oskarżonych na ciężkie roboty od lat 4 do 8, a 11 na osiedlenie. Resztę sąd uniewinnił.

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Z Grodna donoszą: W biały dzień na ulicy żołnierz 26 brygady artyleryi poranił niebezpiecznie nożem pułkownika Nikitina.

Napad na uriadnika. Z Woroneża donoszą: We wsi Średni Karaczan, w powiecie nowochoperskim, tłum włościan zabił uriadnika miejscowego i strażnika. Na miejsce wyjechał isprawnik powiatowy ze strażą.

3000 nieważnych małżeństw. W bardzo przykrem położeniu znalazły się liczne młode małżeństwa skutkiem sensacyjnego wyroku Trybunału apelacyjnego w Nowym Jorku. Skutkiem tego wyroku około 3000 małżeństw jest nieważnych w stanie nowojorskim, jeżeli najwyższy sąd zatwierdzi wyrok Trybunału apelacyjnego. Wyrok ów opiera się na przepisie, że małżeństwa osób niepełnoletnich są nieważne nawet, gdy rodzice obu stron zgodzili się na nie.

Zmarli.

W Warszawie zmarł znany kupiec Teofil Nachtlicht, rodem z Krakowa, wysoce ceniony w kołach mieszczańskich i kupieckich Warszawy.

W dniu 9 b. m. zmarł w Warszawie Wilhelm Gąsiorowski, prezes warszawskiego konsystorza ewangielicko-reformowanego, przeżywszy lat 67.

Na przytulisko weteranów z r. 1863 złożył p. nadinżynier Winkler w adm. „Nowej Reformy" kwotę 125 koron, zebraną w gronie jego znajomych i przyjaciół i złożoną na jego ręce.

Sprawozdanie z drugiej wystawy prac uczniów rękodzielniczych urządzonej w krakowie w r. 1909 staraniem Izby stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych wyszło z druku.

Składki. Na sprowadzenie do kraju zwłok Fryderyka Chopina złożył M. F. z Wiednia 20 K.

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo kolei żelaznych uwolniło radcę rządu kraj. Maur. Mienzila od obowiązków komisarza rządowego dla akcyjnego bielsko-bialskiego Towarzystwa kolei elektrycznych, mianując równocześnie w jego miejsce starostę Jędrzeja Kulisza. W okręgu dyrekcyi lwowskiej zamianowani zostali aspirantami: Gust. Ombach w Krościenku, oraz Henr. Hauser i Mich. Piela w Jarosławiu. Przeniesieni: komisarz budownictwa Leon Burker ze Lwowa do Brzeżan, oraz asystenci Stan. Rybicki ze Skolego do Delatyna, a Jan Buczkowski z Delatyna do Tarnopola.

Z kalendarza. W poniedziałek 14 marca: Leona b. m. Matyldy król.; we wtorek 15 marca: Klemensa w. i Longina ś.; we środę 16 marca: Hilarego bm. i Taoyana m.

Wschód słońca 15 marca o godz. 5 min. 55; zachód o godz. 5 m. 42; długość dnia 11 godzin 47 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 13 marca termometr doszedł od + 0·5 do 16·3 C.; — barometr opadł się.

Dnia 14 marca o godz. 7 rano stan barometru 742·6 mm., termometru 6·2 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Aktorki".
We wtorek: „Rycerze północy".
We środę: „Wesele za czasów rewolucyi".
We czwartek: „Wielki Fryderyk".
W piątek: „Wesele za czasów rewolucyi".
W sobotę: „Dzieje Orestesa".
W niedzielę po południu: „Skąpiec"; wieczór: „Dzieje Orestesa".
W poniedziałek: „Dzieje Orestesa".

Repertuar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Kazimierz Wielki i Esterka".
We wtorek: „Podróż w kufrze".
We środę: „Dwaj malcy".
We czwartek: „Ona i jej mąż",
W piątek: „Opowieści Imci Pana Dymka".
W sobotę: „Król walca" (benefis p. Poleńskiego.)

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

W poniedziałek: Dr Kazimierz Maryan Morawski: Zarys dziejów Polski w XVIII wieku. Elekcya Stanisława Augusta.

We wtorek: P. Floryan Zaniecki: Myśliciele XVIII w. Jan Jakób Rousseau.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)

W poniedziałek: Prof. dr Józef Flach: Poezya miłosna dawniej i dzisiaj. (5 wykładów.)

We wtorek: Prof. dr Józef Flach: Poezya miłosna dawniej i dzisiaj. (II wykład.)

Kronika lwowska.

Lwów, 14 marca.

Reforma statutu miasta Lwowa. Miejska komisya reformy wyborczej odbyła onegdaj posiedzenie. W dyskusyi podnoszono wiele szczegółów, co do których zmiana ordynacyi wyborczej mogłaby nastąpić już obecnie bez wyczekiwania spisu ludności mającej nastąpić z końcem roku 1910. Natomiast różniono się co do kwestyi zasadniczej, czy można przed tym spisem zdecydować się na znaczniejsze rozszerzenie czynnego prawa wyborczego, a zwłaszcza na rozszerzenie go aż do granic powszechności. Tak samo różnice były co do kwestyi, co jest bardziej pożądanem, czy wprowadzić powszechność, odstępując od równości, czyli stworzyć podział wyborców na kurye, czy też raczej poprzestać na skromniejszem rozszerzeniu prawa wyborczego niedochodzącem do granic powszechności, a natomiast utrzymać jedno koło wyborcze. Przy dyskusyi wyłonił się wniosek dr Aschkenasego, aby polecić subkomitetowi opracowanie projektu, opartego na zasadzie powszechności prawa wyborczego co do mężczyzn, a znacznego rozszerzenia co do kobiet, z zastrzeżeniem należytego zabezpieczenia interesów narodowych i cywilizacyjnych, oraz interesów ewolucyjnego rozwoju społecznego. Dyskusya i głosowanie nad tym wnioskiem, oraz ewentualny wybór podkomitetu nastąpią na najbliższem posiedzeniu.

Deputacya wydziału stowarzyszenia galicyjskiej straży skarbowej, przyjętą została przez wiceprezesa krajowej dyrekcyi dra Szlachtowskiego we Lwowie. Na przemowę prezesa stow. komisarza Bigoszta, odpowiedział wiceprezydent, że dla korpusu straży skarbowej jest życzliwie usposobiony i ma najlepsze chęci przyczynić się do usunięcia wadliwości, które jeszcze w organizacyi korpusu istnieją.

Równocześnie prezes p. Bigoszt wniósł prośbę o wyjednanie polepszenia bytu komisarzy II klasy, a w szczególności o mianowanie ich ad personam do X rangi, awans nadstrażników do respicyentów i urzędników manipulacyjnych przy składach skarbowych, dalej o unormowanie statutu nadstrażników, którzy przez okręgowe dyrekcye skarbowe byli mianowani, a w końcu o unormowanie liczby starszeństwa tych funkcyonaryuszów, którzy z czynnej służby byli powołani do wojska, a następnie powrócili w szeregi korpusu. Wiceprezydent dr Szlachtowski przyrzekł te słuszne żądania poprzeć.

Lwowskie sprawy teatralne. Komisya teatralna na ostatniem posiedzeniu stwierdziła, że w sezonie 1908—9 dyrekcya teatru, zobowiązana kontraktowo do zakupna dekoracyi, kostyumów i t. p. za sumę 25.000 kor. rocznie, w rzeczywistości pomnożyła inwentarz znacznie więcej i że zakupione w tym okresie przedmioty przedstawiają wartość 30.175 kor. W sprawie inwentarza teatralnego wyrażono życzenie, ażeby obok dekoracyi, kostyumów i t. p., zakupowano także obficiej meble, dalej, ażeby wpisywanie nowo nabytych przedmiotów do inwentarza odbywało się zawsze po wystawieniu każdej sztuki, dla której zakupiono nowe nabytki. Ponieważ obok przedmiotów nabytych dla teatru, które w myśl kontraktu stają się własnością gminy, dyrekcya posiada i nabywa ciągle nowe przedmioty teatralne, przeto komisya poleciła, dla uniknięcia wątpliwości — ażeby inwentarz stanowiący prywatną własność dyrekcyi był osobno przechowywany. Ze względu na to, że kurtyna Siemiradzkiego została przeniesiona do muzeum, postanowiono sprawić nową kurtynę pluszową kosztem około 3000 K.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Pajaco" i „Cavaleria".
We środę: „Edyp król".
We czwartek: „Krysia leśniczanka".
W piątek: „Edyp król".

Pogrzeb Luegera.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 14 marca).

Wiedeń. W ciągu wczorajszego dnia przeszło przez halę ludową w ratuszu, gdzie spoczywają zwłoki dr Luegera, 60—70 tysięcy ludzi. Także wczoraj nadeszła ogromna ilość pism kondolencyjnych, między temi od prezydenta rumuńskiej Izby dep. Złożył także z polecenia króla rumuńskiego kondolencyę rumuński poseł. Rumuński prezydent gabinetu Bratianu przesłał bardzo serdeczną kondolencyę. Poseł bawarski złożył w imieniu księcia-regenta wieniec. W imieniu miasta Monachium złożyła wieniec przybyła deputacya.

W ciągu dnia wczorajszego przybyła też deputacya miasta Lwowa i złożyła wieniec. Wieczorem przybyła deputacya Bukaresztu. Na dworcu oczekiwał ją poseł rumuński. Deputacya złożyła wieniec.

Wiedeń. W gmachu ratusza zebrali się dziś o godzinie 9 rano w sali posiedzeń Rady miejskiej członkowie partyi chrześcijańsko-socyalnej z ks. Lichtensteinem na cele, celem urządzenia manifestacyi żałobnej. Następnie udali się wszyscy do hali ludowej, gdzie pozostali aż do poświęcenia i wyniesienia zwłok.

Wiedeń. Przez cały dzień wczorajszy natłok do hali w ratuszu, w której na katafalku spoczywały zwłoki ś. p. burmistrza Luegera, był nadzwyczajny, Liczbę osób, które do hali przybyły, obliczają na kilkaset tysięcy. Przeszło 3000 policyantów, konnych i pieszych, z trudnością tylko zdołało utrzymać porządek; publiczność kilkakrotnie przełamywała kordon policyjny. — Chcąc dostać się do hali, publiczność ustawiała się już na Ringstrasse i stąd nieprzerwanym łańcuchem przez cały dzień płynęły fale ludzkie do ratusza. Sytuacya w południe była tak pełną niebezpieczeństw, że musiano do godz. 4 po południu zamknąć halę. Otwarto ją potem na czas od 4—5 i pozwolono na dostęp tylko za specyalnemi biletami. Pomimo to jednak natłok był tak olbrzymi, że w końcu musiano zamknąć halę i ratusz otoczyć kordonem policyi.

Dziś już o godzinie 8 rano publiczność wyległa na ulice, któremi przechodzić miał kondukt. Pogoda jest wspaniała. Największy ścisk panował przed Burgtheatrem naprzeciw ratusza, który otoczono wojskiem. We wszystkich ulicach wojsko tworzyło szpaler.

Obchód pogrzebowy rozpoczął się o godzinie 11 m. 30. Z hali wyniesiono trumnę po poświęceniu zwłok przez proboszcza „Votivkirche", ks. Morda; chór połączonych stowarzyszeń śpiewackich, umieszczony na balkonie ratusza, odśpiewał pieśń żałobną. Zwłoki złożono na karawanie, poczem pierwszy wiceburmistrz Wiednia dr Neumayer wygłosił krótkie przemówienie żałobne.

Następnie ruszył olbrzymi kondukt, który otwierały oddziały straży ogniowej miejskiej i ochotniczej. Dalej szły kolejno: zakłady humanitarne, deputacye zakładów sierocych, zastępy służby miejskiej, funkcyonaryuszów gazowni, elektrowni, tramwaju, omnibusów, deputacye studenckie, Tow. śpiewackie ze sztandarami, deputacye różnych stowarzyszeń i kongregacyj, delegacye miast, deputacye klasztorów i stowarzyszeń kościelnych.

Dalej posuwało się w kondukcie szesnaście wozów z wieńcami, a za niemi na karawanie wieziono trumnę ze zwłokami. Karawan otaczały delegacye urzędników biur prezydyalnych z ratusza, gazowni i Wydziału krajowego.

Za karawanem niesiono łańcuch burmistrzowski i insygnia orderów zmarłego. Następnie w powozach jechały siostry ś. p. Luegera, panny Róża i Hildegarda, oraz siostra miłosierdzia która pielęgnowała zmarłego burmistrza.

W osobnych powozach galowych jechali trzej wiceburmistrze m. Wiednia i członkowie wydziału miejskiego, za nimi radni miejscy, posłowie na Sejm i do Rady państwa, należący do stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Dalej postępowali urzędnicy magistratu wiedeńskiego, reprezentacye powiatowe, członkowie Rady szkolnej miejskiej i okręgowej, dyrektorzy i nauczyciele szkół ludowych, korporacye ze sztandarami, różne kategorye służby miejskiej i t. d.

Przed gmachem parlamentu kondukt się zatrzymał. Tu na rampie zgromadzeni byli posłowie, wszyscy we frakach i białych krawatach, ministrowie, dziennikarze i publiczność za biletami. Gdy karawan stanął przed gmachem parlamentu. przemówił prezydent Izby posłów dr Pattai. Po nim imieniem Sejmu dolno-austryackiego pożegnał ś. p. Luegera wicemarszałek Freudenthal.

Po przemowach ministrowie odjechali do kościoła św. Szczepana, celem powitania cesarza, kondukt zaś ruszył przez Ringstrasse i Kärnthnerstrasse na plac św. Szczepana. U głównego wejścia do kościoła czekał cesarz, w otoczeniu arcyksiążąt i arcyksiężniczek, bawiących w Wiedniu. W kościele znaleźli się także przedstawiciele zagranicznych panujących, zastępca arcyksięcia Franc. Ferdynanda, urzędnicy dworscy i dygnitarze.

Po odśpiewaniu pieśni żałobnych, ks. koadjutor arc. Nagel pokropił zwłoki w asyście licznego duchowieństwa.

W kościele trwała ceremonia pół godziny — poczem przez Rothenturmstrasse ruszył kondukt na cmentarz. centralny. W ulicach, przez które kondukt przechodził, paliły się latarnie gazowe i elektryczne, okolone krepą żałobną.

Wiedeń. Nad otwartym grobem przemawiali: wiceburmistrz dr Porzer, dr Gessmann, przewodniczący klubu antysemickiego w Radzie gminnej Wessely. dyrektor magistratu Appel imieniem Rumunów Karol Popovici.

Wiedeń. Pogrzeb Luegera odbył się z pompą, jakiej w Wiedniu jeszcze nie widziano. Prawie cała ludność wyległa na ulicę. Ratusz przybrano w żałobę. Naokoło ratusza płonęły kandelabry.

Po pokropieniu zwłok 16 trębaczów odegrało marsz ze „Zmierzchu bogów". poczem wyniesiono czarną metalową trumnę ze zwłokami Luegera i złożono je na karawanie.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 14 marca.)

O następstwo po Luegerze.

Wiedeń. W kołach chrześcijańsko-społecznych słychać, że prawdopodobnie Weiskirchner zostanie przecież wybrany burmistrzem Wiednia. Ponieważ Weisskirchner nie jest jeszcze członkiem Rady miejskiej, będzie więc kandydować przy uzupełniającym wyborze w kwietniu, poczem nastąpiłby jego wybór na burmistrza. Być jednak może, że formalności dotyczące jego wyboru do Rady miejskiej i ustąpienia z gabinetu, potrwają dłuższy czas; w takim razie gminą rządziłby prowizorycznie przez ten czas dr Neumayer.

W każdym razie kandydaturę Gessmanna uważają chwilowo za wykluczoną.

Gubernator Zakładu kredytowego.

Wiedeń. Dziś odbędzie się posiedzenie Rady nadzorczej Zakładu kredytowego ziemskiego, na którem uchwalona będzie nominacya szefa sekcyi Sieghardа na gubernatora tego zakładu.

Obawy Czechów.

Praga. Dzienniki tutejsze wzywają posłów czeskich wszystkich stronnictw, aby niezawodnie stawili się na wtorkowem posiedzeniu parlamentu, ponieważ zachodzi niebezpieczeństwo, że partye większości zechcą. powtórzyć głosowanie w sprawie zmiany porządku dziennego celem umożliwienia pierwszego czytania przedłożenia o pożyczce 182 milionów koron jeszcze przed świętami. — Usiłowania zaś takie muszą posłowie czescy bezwarunkowo udaremnić.

Uwięzienie rekrutów czeskich.

Duchowce (Dux). Podczas sobotniego poboru wojskowego zjawiło się kilku popisowych czeskich w kapeluszach z krepą żałobną i w czarnych krawatach. Na targowicy zaś wskutek prowokującego zachowania się popisowych czeskich, przyszło do bójek, tak, że musiała wkroczyć żandarmerya i policya. Dziesięciu popisowych czeskich aresztowano i odstawiono do sądu.

Echo pojedynkowe.

Wiedeń. Dziś oczekują decyzyi cesarza w sprawie umorzenia postępowania karnego, wdrożonego przeciw dr. Mayerowi, który zastrzelił w pojedynku bar. Wiedenhofera. Dr Mayer zostanie prawdopodobnie dzisiaj wypuszczony na wolność i na dłuższy czas wyjedzie za granicę.

Wekerle i Tisza.

Budapeszt. Wekerle odmówił przyjęcia kandydatury na posła do Sejmu i oświadczył, że stanowczo wycofuje się z życia publicznego.

Hr. Tisza, który wczoraj przemawiał na zgromadzeniu w Aradzie, został obrzucony zgniłemi jajami i kamieniami.

Generalny konsulat w Sarajewie.

Konstantynopol. Nowy budżet zawiera wydatki na kreowanie generalnego konsulatu w Sarajewie i konsulatu w Mostarze.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 14 marca.

Sofia. Sesyę sobrania zamknięto.

Kalkuta. Przybył tu Dalaj Lama.

Demonstracya o reformę wyborczą.

Berlin. Wczoraj odbyło się zgromadzenie demokratyczne, zwołane w celu omówienia przedłożenia reformy wyborczej. Po zgromadzeniu uformował się pochód, który podążył do Friedrichsheim i tam się rozwiązał.

Berlin. Podczas wczorajszych demonstracyj przeciw projektowanej reformie wyborczej, przyszło do nieznacznych starć demonstrantów z policyą, przyczem przedsięwzięto kilka aresztowań.

We Wrocławiu przyszło do starcia z policyą, przyczem kilka osób zostało zranionych, a kilkanaście aresztowano.

We Frankfurcie nad Menem, demonstracyjny pochód odbył się bez wypadku.

Nieudany strajk.

Brema. Z powodu mającego niebawem nastąpić przybycia cesarza Wilhelma, jeden z przywódców socyalistycznych, Henke, rozwinął wśród robotników towarzystwa akcyjnego „Weser" agitacyę w sprawie strajku demonstracyjnego w dniu przybycia cesarza. Robotnicy jednak na zgromadzeniu, przez Henkego zwołanem, oświadczyli się przeciw strajkowi.

Samobójstwo szwagra prezydenta Tafta.

Berlin. Tutejszy „Tageblatt" donosi z Nowego Jorku, że szwagier prezydenta Stanów Zjedn. Tafta, Tomasz Banghlin, zmarł tam wczoraj. Langhlin był ożeniony z siostrą żony prezydenta Tafta. Jako przyczynę śmierci podano udar mózgu. Oględziny zwłok wykazały jednak, że Langhlin popełnił samobójstwo z powodu nieuleczalnej choroby.

Defraudacye Dueza.

Paryż. Wśród skonfiskowanych u likwidatora Dueza papierów, znalazł sędzia śledczy spis, odnoszący się do 150 osób, zwłaszcza polityków i dziennikarzy, którzy od Dueza otrzymali subwencye. Podane są jednak po największej części podstawione nazwiska. Duez wzbrania się dotąd podać faktyczne nazwiska.

Król Ferdynad w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Według informacyj z kół Porty, podjął sam król Ferdynand bułgarski inicyatywę w sprawie swej wizyty w Konstantynopolu, a Porta odpowiedziała, że sułtan go jak najserdeczniej przyjmie.

Sofia. Z kompetentnej strony potwierdzają, że król złoży w tym tygodniu wizytę sułtanowi. Królowi towarzyszyć będzie prezydent gab. Malinov i minister spraw zagranicznych Paprikov.

Krwawe bójki.

Sofia. Z powodu porwania przez jakiegoś Turka dziewczyny bułgarskiej, przyszło tu wczoraj do burzliwych demonstracyj i walk ludności, tak że musiało wyruszyć wojsko, które użyło broni palnej; 15 osób zginęło, a 30 odniosło rany.

Strajk tramwajowy w Rzymie.

Rzym. Strajk służby tramwajowej, który tu wybuchł niedawno, wywołuje wielkie niezadowolenie wśród publiczności. — Policya pośredniczy w rokowaniach między strajkującymi a spółką tramwajową, ale, jak dotąd, bezskutecznie. — Po mieście kursują tylko nieliczne wozy tramwajowe pod osłoną karabinierów.

Podróże króla Edwarda.

Rzym. Król Edward odwiedzi z końcem kwietnia króla Wiktora Emanuela w jednym z portów włoskich.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 14 marca.

Pomnik T. Kościuszki w Krakowie. Dzisiaj wniosło prezydyum komitetu budowy pomnika Kościuszki podanie do Rady miasta Krakowa, z prośbą o ostateczne wyznaczenie miejsca pod pomnik. Do podania dołączono trzy projekty postumentu pod pomnik.

Strajk czeladzi masarskiej w Krakowie. Dziś rano rozpoczął się w Krakowie strajk czeladzi masarskiej.

Czeladź masarska przedłożyła przed dwoma tygodniami majstrom masarskim szereg postulatów, dotyczących głównie skrócenia czasu pracy na 12 godzin, uregulowania liczby uczniów i zniesienia pracy po godzinach roboczych (na t. zw. „fajerant").

Mimo kilkukrotnych konferencyj przedstawicieli czeladzi z pracodawcami do dziś nie przyszło do porozumienia i czeladź, nie czekając na odpowiedź majstrów, która miała nastąpić we czwartek w bieżącym tygodniu, już dziś ogłosiła strajk i zaprzestała pracy.

Majstrowie wobec bliskich świąt znajdują się w przymusowem położeniu, gdyż poczynili już wielkie zapasy materyałów, które na święta muszą być wyrobione.

Dziś odbyła się na Kotłowem konferencya majstrów masarskich w sprawie strajku. Majstrowie zaprotestowali przeciw powstrzymaniu przez czeladź terminatorów od pracy i odnieśli się w tej kwestyi do władzy przemysłowej o interwencyę.

Porozumienie nie przyszło do tej chwili do skutku i strajk trwa dalej.

Wypadek automobilowy. Wczoraj wieczorem wracało automobilem z Myślenic do Krakowa liczniejsze towarzystwo. W Głogoczowie automobil na ostrej krzywiźnie zsunął się z drogi i uderzył o przydrożne drzewo, wywracając się do rowu. Przyczyną wypadku było, że szofer za późno spostrzegł zakręt i nie zmniejszył w porę chyżości wozu. Wśród jadących poważniejsze kontuzye odnieśli radca m. Judkiewicz i p. G. Bazes. Obrażenia te jakkolwiek dotkliwe, nie budzą poważniejszych obaw o zdrowie kontuzyonowanych. Inni podróżni wyszli z katastrofy prawie bez szwanku.

Śmiertelne pobicie. Wczoraj około godziny 10 wieczorem znaleziono w Łagiewnikach mężczyznę leżącego na drodze w kałuży krwi bez zmysłów. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które stwierdziło, iż leżący ma 13 ran na ciele, zadanych nożem; przewieziono go po opatrzeniu do szpitala św. Łazarza w stanie nader groźnym. Ranny nazywa się Jan Kamieński i liczy lat 38. Podaje on, iż napadło nań kilkunastu opryszków i bez przyczyny go poranili.

Napad na policyanta. Wczoraj o godzinie 2 w nocy kilkunastu rzezimieszków napadło na ulicy Grzegórzeckiej na stojącego tam na posterunku żołnierza policyjnego J. Szeligę. Policyant dobył szabli i oparł się napastnikom, a nawet jednego z nich przytrzymał. Ujęty włóczęga ukąsił żołnierza dotkliwie w rękę. Ranę opatrzono na stacyi ratunkowej.

Ostatnie wiadomości.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 14 marca).

Demonstracya studentów ruskich.

Lwów. Dziś przed południem odbyła się w uniwersytecie tutejszym demonstracya młodzieży ukraińskiej przeciw zatwierdzeniu polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego.

Młodzież ukraińska urządziła doraźny wiec w jednej z sal uniwersytetu. Jeden z mówców zaznaczywszy, że młodzież siłą musiała sobie zdobyć salę na wiec (okrzyki: sławno!) przedłożył rezolucyę, protestującą przeciw urzędowemu zatwierdzeniu polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego i domagającą się, założenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Następny mówca wystąpił bardzo ostro przeciw rektorowi Głąbińskiemu (okrzyki: Hańba Głąbińskiemu !)

Gdy w sali zjawił się sekretarz Jordan i wezwał młodzież do opuszczenia sali.

Odpowiedziano mu:

— My już wiec ukończyli, — poczem studenci uformowawszy pochód, ze śpiewem „Ne pora" i „My hajdamaki" ruszyli do „Akademicznej Hromady". Spokoju na ulicy nie zakłócono.

Odręczne pismo króla Edwarda.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, przywiezie tu pojutrze komendant angielskiej floty śródziemnomorskiej odręczne pismo króla Edwarda dla sułtana.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Pogrążeni w ciężkim żalu po stracie naszej drogiej Matki ś. p. Matyldy ze Strzechowskich Pelzowej wyrażamy wszystkim, którzy raczyli oddać Jej ostatnią usługę i nam pospieszyli ze słowami pociechy i współczucia, nasze serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

Podziękowanie.

Za gorliwą, staranną i ojcowską opiekę, jaką obdarzali podczas nagłej a krótkiej choroby nieodżałowanej dla nas utraty ś. p. Leopolda Aksmana, tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać" Wnym Panom Doktorom: Mączce i prof. Mięsowiczowi za Ich pieczołowitość i dobrą wolę ratunku. — Również za wzięcie tak licznego udziału i prawdziwego współczucia wraz z nami w pogrzebie, składamy najgorętsze podziękowanie: Kongregacyi kupieckiej. Stow. kupców i młodzieży, Stow. „Gwiazda", Przewielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom i Znajomym zmarłego, jakoteż Zakładowi pogrzebowemu Janowi Wolnemu.

Rodzina.

Podziękowanie.

Wyrazy najszczerszego podziękowania wszystkim Tym, którzy prawdziwe współczucie okazane i tak licznie oddali ostatnią przysługę zmarłej po długich i bardzo ciężkich cierpieniach ś. p. Antoninie ze Stefańczyków Kunze, składa rodzina i mąż. 2064

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 marca. (Giełda południowa.) Marki 117·67. Renta majowa 94·95. Renta koronowa węgierska 92·90. Akcye austr. zakł. kred. 661·—. Akcye węg. zakł. kred. 828·—. Akcye Anglobanku 322·50. Akcye Unionbanku 610.—. Akcye Bankvereinu 553 50. Akcye Länderbanku 508·50. Akcye kolei państwowych 750·50. Lombardy 124·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 388·—. Alpiny 734·—. Rima-Muranyi 667·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·— Losy tureckie 244·25. Ruble 254·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: ospałe.

Berlin, 14 marca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 214·25. Tow dyskontowe 196·50.

Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 14 marca. Pszenica na kwiecień od 13·42 do 13·43; pszenica na maj od 13·32 do 13·33; pszenica na październik od 10·96 do 10·97; żyto na kwiecień od 8·52 do 8·53; żyto na październik od 8·14 do 8·15; owies na kwiecień 7·25 do 7·26; owies na październik od —·— do —·—: kukurydza na maj 6·18 do 6·19; kukurydza na lipiec od 6·33 do 6·34; rzepak na sierpień 13·50 do 13·60.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie silne; pięknie.

Podziękowanie.

W smutku pogrążona pozostała wdowa wraz z dziećmi po ś. p. Henryku Woźnym, składa na tej drodze Wpnemu Ks. Dziekanowi Jankowskiemu, Ks. Katechecie Kuropatwie i Panu naczelnikowi Niesiołowskiem, oraz P. P. Urzędnikom ruchu w Mszanie Dolnej, jak niemniej wszystkim Kolegom, Współpracownikom i Znajomym za okazaną mi życzliwość i pomoc w tak ciężkiej chwili „Serdeczne Bóg zapłać“, jakotéż i P. T. Publiczności, która raczyła tak licznie wziąść udział w pogrzebie ś. p. męża i ojca.

Wiktorya Woźnowa z dziećmi.

Adw. Dr Stanisław Flis

w Nowym Sączu,

poszukuje **koncypienta.** Posada zaraz do objęcia. 2059 1 3

Asystent farm. przyjmuje zastępstwa. Zgłoszenia pisemne do Administracyi „N. Reformy“ pod „Zastępstwo apteczne“. 2047 1 4

Powozik

półkryty na oliwnych osiach. Wózek damski bardzo elegancki, na oliwnych osiach, „Selbstkutscer“. Para półszorków do sprzedania. Prądnik Czerwony, przy gościńcu ostatni dom na lewo Nr 104. 2056 1 4

Aspirant farmacyi

poszukuje posady. N. N. poste rest. Mielnica. 2033 1 4

2 automobile

czteroosobowy. 12 H. P. i dwuosobowy. 6/7 H. P., w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Małdziński, Rzeszów. 2014 1 5

Zdolny pomocnik biurowy

władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie umieszczenie zaraz w fabryce masarskiej **Józefa Bialika w Krakowie,** ul. Floryańska 51. 2025 1 0

Kto mi da zajęcie

w fabryce, biurze, handlu, magazynie lub takowe wyrobi, może mieć wszelkie korzyści. — Zgłoszenia: „Inteligentny“ poste rest. Kraków, za kwitem. 2009

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 119 57 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Koncypient z 4-letnią praktyką prowincyonalną, poszukuje natychmiast posady. — **Dr Z., Kalwarya.** 2011 1 3

Starszy urzędnik państwowy

przyjmie administracyę kamienicy, ewentualnie inne odpowiednie zajęcie popołudniowe. Zgłoszenia pod R. do Administracyi „N. Reformy“. 2016 1 3

Osoba inteligentna

znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie, szyciu, kuchni, może zająć się pielęgnowaniem chorych. **S. A. E.** poste rest. **Kraków.** 2027 1 2

Kapelusze damskie

modele paryskie i wiedeńskie, poleca na sezon obecny w obfitym wyborze

SALON MÓD „ANTONINA“

Kraków, Mikołajska l. 11, I p.

Przyjmuje się kapelusze do przerabiania i przefasonowania. 2018 1 8

2000 koron

jest zaraz do umieszczenia na hipotekę. Zgłoszenia pod „Heureka 6247“ poste rest. Kraków, okazicielowi kwitu inseratowego. 2026 1 3

W Zakopanem

jest do wynajęcia willa na lato, urządzona kompletnie z wszelkiemi wygodami, położenie słoneczne, werandy oszklone, blisko kolei, z ładnym widokiem na góry, warunki przystępne. — Zgłoszenia: **Jeżyca** poste restante **Zakopane** do 20 kwietnia. 2049 1 3

Stałych zastępców za stałem wynagrodzeniem w kwocie 100 koron, obok dobrej prowizyi, przyjmie pewien wielki austryacki dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów na raty miesięczne. Zgłoszenia pod „**Przyszłość bez troski**“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1716 1 6

Szynki na święta 5—8 kg. po K 2·16, $2^1/_2$—$4^1/_2$ kg. po K 2·25, krzyżówka bez skóry K 2·30, karczek K 2·20, młody boczek K 1·72, wysyła za zaliczką Jan Křeček, fabryka wyrobów masarskich, Praga-Smichov, plac św. Jakóba. 2034 1 4

Zniszczone meble odczyszczam i polituruje po nader niskich cenach. Ul. Zgoda l. 1. III p. oficyny. 2015 1 2

Kto uczciwie chce uzyskać wielką fortunę, niech dopomoże do przypadkowo odkrytego, doniosłego wynalazku, a otrzyma wielką fortunę bez żadnych trudów. Kapitał potrzebny kilkaset koron. Chodziłoby tylko o danie mi zajęcia w biurze, fabryce, magaz., gdyż kapitał włożyłem w doświadczenia. Mogę tajemnicę zwierzyć za gwarancyą. Zgłoszenia: „Inteligentny“ poste rest. Kraków, za kwitem. 2010

Potrzebna

bardzo dobra **krawcowa,** znająca doskonale krój, na miesiąc kwiecień do domu na prowincyi. Bliższa wiadomość z podaniem warunków pod **A. J.** poste restante **Bochnia.** 2046 1 2

Różne lokale na biura

są od 1 października 1910, względnie 1 stycznia 1911 w Rynku do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w kantorze firmy Szarski i Syn, Rynek 6. 2010 1 4

Agentów miejscowych

za prowizyą we większych miastach Galicyi i Bukowiny poszukuje M. Z. Dobrowolski, fabryka opatrunków chirurgicznych w Podgórzu. 2028 1 4

Do wynajęcia

w „Wielkim Krakowie“ częściowo lub w całości **dom murowany z ogrodem** o sześciu słonecznych pokojach, dwóch kuchniach, wozowni. Zgłoszenia: Prądnik Czerwony l. 209. 2029 1 4

Sklep

z towarem lub bez, za odpowiedniem odstępnem — z kontraktem — przy ul. Floryańskiej do sprzedania. Wiadomość: Plac Matejki l. 5, u p. Klaga. 2030 1 3

POWOZY

wózki resorowe i zwykłe, są do sprzedania w pracowni powozów

St. Sadowińskiego w Podgórzu

ul. Kalwaryjska 74—76.

Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy wszelkiego rodzaju, również podejmuje się reperacyj w zakres ten wchodzących. 1626 8 15

Mieszkania

z 2 i 3 pokoi z kuchnią, łazienką etc. (oświetlenie gazowe) do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. przy ul. Kołłątaja l. 9, dawniej Poniatowskiego (Blich) wiadomość tamże. 1854 6 10

Znakomite rydze kiszone

baryłkę 5 kg. za 4 kor. franco wysyła. **Zariwny** poczta **Uście ruskie.** 1656 5 5

Wyborne obiady prywatne

na świeżem maśle, w abonamencie lub codziennie wydaje Internat dla Nauczycielek. Kraków, ul. Szewska 20, II p. Tamże piękny, frontowy pokój wspólny dla Panienek do wynajęcia. 1859 3 6

Młody człowiek

mogący złożyć 25.000 koron i więcej kaucyi, szuka poważnego zastępstwa. Zgłoszenia przyjmuje **„W. M.“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1979 2 5

W Zakopanem

do sprzedania lub wydzierżawienia willa o 12 pokojach z urządzeniem. Zgłoszenia: A. Grabowska, Wieliczka. 1891 5 10

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam **Bergmana mydła liliowego z konikiem** (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Dječzynie n. Ł., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszystkich aptekach, droguetyach, składach perfum i t. d. 1541 3 50

Zamiast kapeli



służą moje najnowsze fonografy i gramofony, działające bez zarzutu. Dostarczam po najniższych cenach fabrycznych. **Hanns Konrad,** c. i k. nadworny dostawca **w Brüx Nr 309 (Czechy).** Fonografy z 2 walcami 9 K. Gramofony z 2 najnowszemi utworami muzycznemi 22 do 26 K. Żażądać mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona. 366 12 13

Adam Biliński

Dom Handlowy i Przemysłowy w Krakowie, ul. Szewska 11.

Telefon Nr. 1004. Adres na telegramy: Biliński, Kraków, Szewska.

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

Biuro pośrednictwa

przy kupnie-sprzedaży i dzierżawach dóbr tabularnych, kamienic, realności, lokali, interesów przemysł. i handl. itp. — **Bezpłatne biuro wynajmu mieszkań.** — Wynajem mieszkań dla letników i w miejscach kąpielowych. — Przyjmuje zastępstwa firm handlowych i przemysłowych. — Pośredniczy w sprzedaży wszelkich towarów, produktów rolnych, ruchomości itp. — **Jedyne w Krakowie Biuro posiadające największy wybór** różnych objektów do sprzedania, kupna lub zmiany, stosownie do wszelkich wymagań. — Zlecenia załatwia rzetelnie, prędko, dyskretnie. — Prowizya umiarkowana 1320 6 0

Jako reklama

tylko krótki czas sprzedaje materyały za pół ceny.

Bluzka wełniana dawniej	K	4·—	obecnie 2·—	bluzka barchanowa dawniej	K	2·—	obecnie 1·—
Bluzka płócienna „	K	3·50	„ 1·90	2 kapy i obrus „	K	15·—	„ 9·50
Bluzka kratowana „	K	2·—	„ 1·—	Koszula zdrowia „	K	4·—	„ 2·—

Jedwabie, Wełny na kostyumy i suknie, Dywany, Firanki, Obrusy, Ręczniki, Perkale, Prześcieradła, Kapy i firanki tiulowe, Kołdry watowane, Koce, Chustki, Halki, Wyroby pończosznicze, Parasole itp.

! W sobotę wielka sprzedaż resztek !

1783 2 0 Krakowska konkurencya

Szewska 1, I. piętro.

Cegły — Dachówki — Wapna krajowej, najlepszej jakości dostarcza do każdej miejscowości po cenach najtańszych 2015 1 15

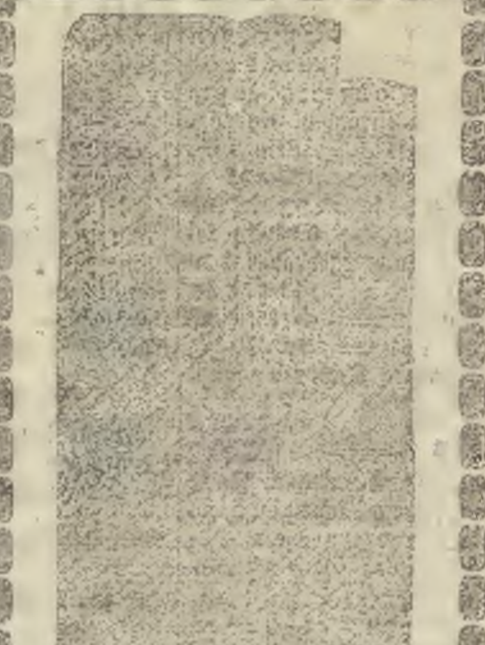
Centr. Biuro przemysłu ceramicznego

w Krakowie, ul. Garncarska 14. Tel. 1079.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal. 960 5 10



MILION

metrów chodników zakupiłem z okazyi zwinięcia jednej z największych fabryk czeskich i sprzedaję takowe tylko do świąt wielkanocnych o 50% niżej cen fabrycznych:

Chodniki „Boheme“ trwałe i dobre, w kolorze czerwonym lub zielonym, 63 cm. szerokie, za metr **58 hal.** 1899 1 0

Chodniki „Herkules“ nadzwyczaj polecenia godne, w rozmaitych ładnych i modnych kolorach i wzorach, 65 cm. szerokie, za metr **79 hal.**

Sprzedaż za zaliczką.

Pierwszy Galic. specyal. eksportowy Dom dywanów

Moritz Boritz w Przemyślu.

!! ZAWIADOMIENIE !!

W najbliższych dniach otwarty zostanie:

Skład farb, perfumeryi i handel materyałów ::

pod firmą

SPORN i S-KA

Kraków, ulica Floryańska L. 14

Hotel „Pod Różą“. 1886 2 25

Przy samotnej, uczciwej Niemce, zamieszkałyby (bez wiktu) dwie panienki ze szkół. Zgłoszenia: „Julietta“ poste restante **Kraków.** 1982 2 4

Pożyczki

1803 7 11

dla P. T. **urzędników** państw., autonomiczn., oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30 letnią spłatę, załatwia za kondyktem i bez i informacyj w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie **Reprezentacya Beamten-Vereinu,** Lwów, Kopernika 28, II p.

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza“

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza“ w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 101 28 0

WILLA

II p. w Wieliczce, jest zaraz do sprzedania. — Sadu i ogrodu 4 morgi, oficyny, stajnie i stodoła. Wiadomość W. Soból w Wieliczce. 1873 4 6

Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka 12·30 koron. — Wyborny miód deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas niedoborów z własnej pasieki, 5 kg. 6·20 koron. Miód stołowy do picia 4-o litrowy gąsiorek 5·30 koron. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1445 11 20

::: SPECYALNY ::: MAGAZYN MEBLI

::: kuchennych ::: przedpokojowych i biurowych, paki na węgle patentowe, zmywalnie, najnow. stylu

poleca E. Plessner, Szewska l. 21, I p.

1315 12 12

Ostatnie zamówienia na święta Wielkanocne

przyjmować będę dla Prowincyi w Wielki Wtorek, dla Miejscowych w Wielką Środę 1825 6 12

Józef SIERMONTOWSKI

fabryka wyrobów cukierniczych

Kraków, ul. Bracka.

WILLA

wysoki parter, w obrębie wielkiego Krakowa, 8 lat wolna od podatku, obok traktu Warszawskiego, obejmująca 5 pokoi, 2 kuchnie, werandę, z ładnym ogrodem, do sprzedania. Wiadomość pod **M. W.** poste rest. **Prądnik Czerwony.** 1892 3 3

Tak a nie inaczej

leży

GORSET

nabyty w moim **„Atelier“**

w którym naokazalsze

modele bądźto na miarę, bądź też gotowe,

w wielkim wyborze po cenach najniższych znaleść można.

Gorsety na miarę wykonywa się dokładnie podług budowy ciała.



Doskonale ilustrowane cenniki wysyła się darmo i opłatnie.

Herman Piesen

specyalista gorsetów

Kraków, Grodzka 4

Filia: Lwów, Jagiellońska 7.

Przy zażądaniu gorsetów do wyboru na prowincyę, dokąd wysyłam przesyłki opłacone, upraszam o podanie objętości pasa, mierzonej przez suknię. 1476 11 29

Wskutek polecenia Magistratu stoł. król. m. Krakowa z dnia 12 marca 1910 L. $\frac{106747/09}{\text{III a.}}$ w myśl § 120 a. ustęp 4 ustawy przemysłowej zwołuję niniejszem

Walne Zgromadzenie

pomocników uczestniczących w Stowarzyszeniu przemysłowem gospodnio-szynkarskiem w Krakowie, które się odbędzie **w poniedziałek dnia 11 kwietnia 1910 r. o godz. pół do 10 przed południem w sali Rady miejskiej w Krakowie.**

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia pomocników.
2. Wybory: a) przełożonego Zgromadzenia pomocników, b) zastępcy przełożonego, c) 12 członków Wydziału, d) 6 zastępców.
3. Uchwalenie statutu Kasy chorych pomocników przy stowarzyszeniu (ref. Adolf Zdrój);
4. Wnioski członków.

Wzywam przeto wszystkich do głosowania uprawnionych pomocników płci męskiej i żeńskiej, zajętych u przemysłowców do Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w Krakowie należących, t. j. płatniczych, kelnerów, bufetowych, kucharzy, portyerów, kasyerki itp. personal pomocniczy przemysłowy (z wyjątkiem służby do podrzędnych posług używanej) do wzięcia udziału w Zgromadzeniu, a pp. pryncypałów upraszam, by na ten czas uwolnili swój personal od zajęć, celem umożliwienia mu korzystania z praw ustawą przemysłową zastrzeżonych.

Wstęp na salę, branie udziału w Zgromadzeniu i w wyborach, dozwolone będą tylko rzeczywistym pomocnikom gospodnio-szynkarskim, którzy są w Stowarzyszeniu zameldowani, za okazaniem legitymacyi na imię i nazwisko pomocnika wystawionej, które to legitymacye będzie się wydawać w kancelaryi Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego przy ul. Powiśle l. 3 w Krakowie w dnie powszednie od godz. 3 popoł. do dnia 24 bm.

Kraków, dnia 14 marca 1910.

August Miedniak

2058 1 4 przełożony Stowarzyszenia.

Proszę przejrzeć

w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju mój obficie ilustrowany katalog główny z 3000 odbitek, który na żądanie wyśle się natychmiast za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, w Brüx Nr 328 (Czechy).** 383 13 13

Zdolnego rutynowanego

koncypienta

z egzaminem adwokackim, lub z uprawnieniem do substytucyi cywilnej, poszukuje adwokat **Dr Edmund Kaleta w Stryju.** 2051 1 3

Poszukujemy kierownika

i 2 zdolnych zastępców z działu handlowego. Koncesyonowani mają pierwszeństwo. — Dom handlowo-komisowy, Rzeszów, ul. Fircowska 1. 2050 1 3

Kamienie młyńskie

francuzy, perlarze i inne, jakoteż maszyny młynarskie, z powodu zwinięcia interesu tanio do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje biuro Leopolda Epsteina, Kraków, św. Gertrudy 24, I p. (lokal asekuracyjny Dunaj). 2039 1 3

„MARYA“

Pracownia sukien damskich

ul. Jagiellońska 9, II p.

wykonuje kostyumy wiosenne, przez krawca, jakoteż suknie, bluzki, gustownie, punktualnie, po przystępnych cenach. 2011 1 3

Pożyczki

urzędnikom rządowym, autonomicznym, profesorom, nauczycielom, poczmistrzom, adjunktom, podurzędnikom z płacą ponad 1000 K jak najdogodniej: **Zastępstwo banków, Lwów 75.** Markę dołączyć. Ma do wypożyczenia 40 milionów koron na hipoteki miejskie i dobra. Za rychłe przeprowadzenie ręczy się. 2057 1 9

Proszę zadać sobie trudu

i w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki okolicznościowe wszelkiego rodzaju przejrzeć mój główny katalog z 3000 odbitek, który na żądanie wysyła się za darmo, opłacony, a oszczędzi się przy zamówieniu wiele pieniędzy. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 339 (Czechy).** 393 12 13

Na święta

wyborowe szynki, specyalne kiełbasy w kilku gatunkach smaczną młodą wędzonkę, poleca

Andrzej Różycki

Kraków, Sławkowska 22.

Zamówienia odwrotnie. — — —

1939 3 10 — — Cenniki opłatnie.

„Krakowianka i Warszawianka“

najlepsze czekolady, wyrobu

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 166 55 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Panienka

z dobrego domu, znajdzie przy poważnej rodzinie opiekę i pokój wraz z całem utrzymaniem. Bliższa wiadomość Garncarska 14, parter, na lewo. 1893 2 3

ZARAZ DO SPRZEDANIA i objęcia

pod nadzwyczaj dogodnemi warunkami, **majątek ziemski** oddalony od stacyi kolejowej o $2^1/_2$ km. na linii Tarnów-Ciężkowice, o powierzchni przeszło 300 mrg., z czego 50 mrg. lasu szpilkowego, ze wspaniałym parkiem, pałacem i budynkami gospodarczemi, a na żądanie z kresencyą i inwentarzami. Gotówka do kupna wedle umowy, nie mniej jednak, jak 50.000 koron, reszta na spłaty na 5%. Szkoła i kościół loco. Zgłoszenia: Centr. Biuro kupna sprzedaży majątków i realności, Kraków, Mały Rynek l. 4. Telefon 1099. 1862 4 5

Para koni

4-letnich, dobrze ujeżdżonych, maścistych, gniadych, miary $14^3/_4$, oba wałachy, do sprzedania. Oglądać można codziennie 12—2 w południe, ul. Zacisze 8. 1981 2 8

KAWALER

młody, na stanowisku, ożeni się z przystojną, młodą panną. Posag nie wymagany. Listy z fotografią poste restante Mszana Dolna, okazicielowi losu węgierskiego Nr 99. 2054 1 2

Pobożną

przystojną (ducha zakonnego) pannę, poślubi przystojny kawaler, telegrafista. Posag wymagany. **Alfred** poste restante **Sianki** via Turka. 1660 14 15

Więcej niż 3000

odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju obejmuje mój najnowszy główny katalog, który wysyłam natychmiast każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 327 (Czechy). 382 12 13

Powidła

prawdziwe śliwkowe, nadzwyczaj tanie, w 5 kg. przesyłkach pocztowych za zaliczką, franko do każdej stacyi pocztowej za cenę **tylko K 3·30** za 5 kg. przesyłkę, w beczkach około 70 kg. za zaliczką kolejową po 42 hal. za 1 kg. loco Berno, poleca Jar. Klimeš, Berno (Morawskie), ul. Scherakowa 9. 1934 4 6

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.